PROTEST NASZEJ REDAKCJI:
Takiego „warunku” szpitala Wspólnota nie spełni

strona 2

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartow
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
30 czerwca - 6 lipca 2020 r. ■ nr 26 (749) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)
LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIE

strona 15

Portret na półwiecze kapłaństwa ks. Huzara

U nas Duda wygrałby w pierwszej turze

W gm. Abramów dostał aż 74 proc. poparcie.
W powiecie mniej niż połowę głosów uzyskał tylko w mieście Lubartów.
W gm. Serniki Trzaskowski dopiero czwarty

To w Lubartowie Andrzej Duda ogłosił, że będzie startował w wyborach

Wyniki i komentarze STRONA 6 i 16

Awans ks. Niewęgłowskiego na dziekana, ks. Klizy na proboszcza

Zmiany personalne w lubartowskich parafiach

STRONA 4

Fot. Marcin Kusyk

Ks. Franciszek Kliza odchodzący z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie otrzymuje pożegnalne kwiaty od parafian.

Ten most drży jak jadą ciężarówki. Może się nawet zawalić

- Przekraczanie ograniczeń tonażowych grozi katastrofą budowlaną z powodu wibracji - przestrzega dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Grzegorz Jaworski.

STRONA 7

Fot. Marcin Kusyk

Piątek, 26 czerwca. Most w Chlewiskach „aż chodzi”, gdy jedna za drugą przejeżdżają przez niego dwie ciężarówki.

Ostrów Lub. Radni zagłosowali przeciwko LOWE. Przepadło 214 tys. zł

STRONA 13

Serniki, Kamionka: Wójtowie Woźniak i Ługowski z jednogłośnym poparciem

STRONA 15

Nowiutkie boiska zalała woda

STRONA 12

Tu powinien być prokurator - grzmi radny Tomasiak, wytykając brak właściwego odwodnienia.

NAKŁAD 3465 egz.
ISSN 2392-2184

R E K L A M A

AUTO SKUP
ZŁOMOWANIE
881 372 442

Skup zboża
GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WALĘCIUK
▪ Sprzedaż węgla
▪ Sprzedaż nawozów sztucznych
▪ Skup złomu
LUDWIN 76
tel. 81 75 70 213

R E K L A M A

Zapraszamy do oddziału
Santander Consumer Banku!
Lubartów,
ul. Słowackiego I
godziny otwarcia oddziału:
pon.–pt. 8.00–16.00
godziny otwarcia kasy:
pon.–pt. 8.30–15.30
Bank Kredytów
Santander Consumer Bank

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

eprasa.pl 13b764f614

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl
Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Reklama
Adrian Kępa
tel.: 780 029 973
kepa24wspolnota@gmail.com
Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski
Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Niemce
- CB Radio Car Audio ul. Różana 2 A

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
1 lipca
godz. 10.00 - 14.00,
Lubartów
ul. Sienkiewicza

Takiego „warunku" szpitala Wspólnota nie spełni

W odpowiedzi na nasze pytania rzecznik szpitala postawiła warunek, pod jakimi może na nie odpowiedzieć. To „wcześniejsza autoryzacja artykułu".

Sygnał, reakcja, artykuł

10 czerwca otrzymaliśmy sygnał od naszej Czytelniczki w sprawie sytuacji dotyczącej obsłużenia jej siostry przez personel nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej w szpitalu w Lubartowie. Dzień wcześniej, wieczorem, siostra naszej rozmówczyni dostała krwotoku z dróg rodnych - wynika z relacji mieszkanki powiatu lubartowskiego. Kobiety pojechały po pomoc do lubartowskiego szpitala. Według relacji Czytelniczki zostały odesłane z izby przyjęć do NiŚOZ, gdzie nie wpuszczono ich do budynku. Nasza rozmówczyni podkreśliła, że lekarka za pośrednictwem telefonu, wypisała jedynie receptę, nie przeprowadzając szerszego wywiadu czy badania pacjentki. Na szczęście przypisany lek pomógł, a krwotok wkrótce ustał. Mieszkanki powiatu lubartowskiego miały jednak wątpliwości, czy tak powinna wyglądać pomoc udzielona kobiecie. Z prośbą o wyjaśnienie sprawy 18 czerwca zwróciliśmy się do dr. Michała Korzeniewskiego, zastępcy dyrektora ds. medycznych w lubartowskim szpitalu. Ten odpowiedział, że nie będzie wyjaśniał sprawy na łamach prasy, a pacjenci uważający, iż zostali potraktowani przez szpital z naruszeniem zasad, mogą składać swoje uwagi w sekretariacie placówki.

Pytania

Po otrzymaniu takiej odpowiedzi, że w tej konkretnej sprawie szpital się nie wypowie, 18 czerwca wysłaliśmy też do władz szpitala drogą mailową pytania dotyczące zasad funkcjonowania nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej w SPZOZ w Lubartowie. Pytaliśmy m.in. o to, co pacjenci chcący skorzystać z nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej mają zrobić, gdy zastaną na miejscu zamknięte drzwi? Czy w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej pacjenci mogą spotkać się na żywo z lekarzem, czy obecnie obowiązują wyłącznie tele-porady?

Szpital ma rzecznika. Nie ułatwił sprawy

Kilka tygodni temu w SPZOZ w Lubartowie utworzono funkcję rzecznika prasowego. Niewiele instytucji w powiecie lubartowskim ma swoich rzeczników - dotychczas tylko Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe oraz powiatowe jednostki policji i straży pożarnej. Wcześniej za kontakty z mediami w imieniu SPZOZ-u odpowiadali p.o. dyrektora Sylwia Domagała lub zastępca dyrektora ds. medycznych dr Michał Korzeniewski. Rzecznikiem szpitala została Wioleta Wojciechowska.

W poniedziałek, 23 czerwca, otrzymaliśmy maila od Wiolety Wojciechowskiej o następującej treści: **„Z przyjemnością odpowiem na wszystkie pytania Redakcji odnośnie Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej, pod warunkiem wcześniejszej autoryzacji artykułu. Sprawy związane z organizacją ochrony zdrowia mogą zostać źle zinterpretowane i opisane przez osoby niezwiązane z tą branżą, a mając na uwadze dobro naszych mieszkańców (pacjentów), chcemy, by otrzymali w pełni, wszelkie niezbędne informacje dotyczące NiŚ".**

Po dwukrotnej bezskutecznej próbie uzyskania informacji od szpitala, 23 czerwca w opublikowaliśmy artykuł przestawiający skargę mieszkanki na działalność tej jednostki.

Rzecznik uzależniła udzielenie odpowiedzi na pytania prasy od wcześniejszej autoryzacji artykułu. To bezprecedensowe działanie wbrew przepisom

Bezpodstawne żądania

Tymczasem przepisy prawa prasowego jasno wskazują, że prawo do autoryzacji dotyczy jedynie autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, a żądanie „autoryzacji artykułu" jest działaniem bez podstaw prawnych.

Tym bardziej bezprawne jest uzależnianie udzielenia odpowiedzi na pytania - do czego zobowiązuje Konstytucja RP, od „wcześniejszej autoryzacji artykułu".

Dlatego też, podkreślając powyższe uwagi, wysłaliśmy w ubiegłą środę, 23 czerwca, drogą pocztową nasze stanowisko w tej sprawie do p.o. dyrektor szpitala oraz starosty powiatu lubartowskiego (powiat lubartowski jest organem tworzącym SPZOZ w Lubartowie).

Dominik Smagała

R E K L A M A

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

KLIMATYZACJA
• Wentylacja
• Rekuperacja
• Pompy Ciepła
• Fotowoltaika
EUROCOLD
eurocold.pl
501 099 450

APTEKA
Na Mickiewicza
CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

APTEKA
Lubartowska
Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

SODALIT PALIWA
STACJA PALIW
PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG
MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00
SKLEP CAŁODOBOWY
KAWA
MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI KARTĄ
STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY
UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl
USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo
DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo
USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSCY
Sprzedaż i serwis
jednośladów ROMET
tel. 600 500 522
KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Malesa DOM POGRZEBOWY
SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA" (DOMAŃSKI)
• SALA POŻEGNAŃ
• CHŁODNIA
• TRANSPORT, OBSŁUGA
• TRUMNY - CENY PRODUCENTA
• WIEŃCE, WIĄZANKI
• KREMACJA
DYŻUR 24 GODZINY
WYPŁATA ZASIŁKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS i KRUS
Lubartów • ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07 • tel. 602 575 364
www.pogrzeby-syta.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorczyk"
Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224, przy rondzie w Łucce
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

eprasa.pl 13b764f614

NEKROLOGI

Stanisława Piątek, 85 lat
zm. 22.06

Danuta Szymczuk, 80 lat
zm. 23.06

Barbara Sugier, 83 lata
zm. 22.06

Roman Filipczuk, 75 lat
zm. 22.06

Leokadia Cybula, 67 lat
zm. 23.06

Lucyna Włosek, 87 lat
zm. 24.06

Henryk Chudzik, 68 lat
zm. 25.06

GAMA

SPOŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1916

PROMOCJA Z GAMĄ:
30.06 - 06.07

1. Chleb Farmer 460g
   - 2,65 zł (promocja w dniach 30.06 - 04.07.2020)
2. Woda Cisowianka 1,5l
   - 1,55 zł
3. Harnaś 4-pak- 8,88 zł
4. Lody śmietankowo
   - czekoladowe Gama 1l
   - 4,99 zł

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

REMONTEX OGRODZENIA
ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl
tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565
GODZINY OTWARCIA:
PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13

OGRODZENIA produkcja • montaż
- OGRODZENIA BETONOWE
- OGRODZENIA PANELOWE
- SIATKI OGRODZENIOWE
- PODMURÓWKI BETONOWE
- BRAMY, FURTKI
- AKCESORIA
- SIATKI LEŚNE
- USŁUGI TRANSPORTOWE

www. remontex-ogrodzenia.pl

Ośrodki Chirurgii Oka Prof. Zagórskiego
dotarły do Lubartowa

Serdecznie zapraszamy do nowo otwartego Ośrodka Chirurgii Oka Prof. Zagórskiego w Lubartowie przy ul. Lipowej 3A, gdzie w komfortowych warunkach będą mogli Państwo skorzystać z wysokospecjalistycznych badań diagnostycznych, konsultacji lekarskich, leczenia ambulatoryjnego oraz operacyjnego w ramach chirurgii jednego dnia. Placówka dysponuje nowoczesnymi blokami operacyjnymi oraz doskonałym sprzętem, dzięki któremu można przeprowadzać zabiegi na najwyższym światowym poziomie.

Zakres dostępnych usług:
- konsultacje przed i pooperacyjne,
- pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego (tonometria),
- tomografia oka (badanie OCT).

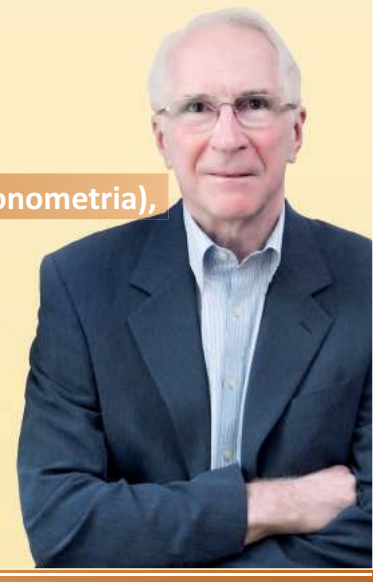

Co ważne, z ośrodkami współpracują lekarze zarówno z Polski, którzy szkolą się na licznych kursach i stażach w kraju i za granicą oraz wybitni specjaliści z USA, Niemiec, Izraela i innych krajów.

OCHO
Chcesz umówić się na wizytę lub uzyskać więcej informacji na temat naszych usług?
Skontaktuj się z nami pod numerem telefonu: 798 772 244 lub odwiedź nas: ul. Lipowa 3A; 21-100 Lubartów.
Serdecznie zapraszamy!

SP MSZ LUBLIN

Szkoła Policealna - Medyczne Studium Zawodowe
im. Stanisława Liebharta w Lublinie

Kierunki: dzienne
5 DNI W TYGODNIU:
- x technik elektroradiolog /2,5 roku/
- x opiekunka dziecięca /2 lata/
- x terapeuta zajęciowy /2 lata/
- x technik usług kosmetycznych /2 lata/
- x technik masażysta /2 lata/
- x ortoptystka /2 lata/
- x higienistka stomatologiczna /2 lata/
- x technik farmaceutyczny /2,5 roku/

Kierunki: stacjonarne
ZAJĘCIA 3 DNI W TYGODNIU W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH:
- x technik ortopeda /2 lata/
- x technik usług kosmetycznych /2 lata/
- x higienistka stomatologiczna /2 lata/
- x technik elektroniki i informatyki medycznej /2 lata/
- x protetyk słuchu /2 lata/
- x opiekun osoby starszej /2 lata/
- x asystentka stomatologiczna /1 rok/
- x opiekun medyczny /1 rok/
- x asystent osoby niepełnosprawnej /1 rok/
- x technik sterylizacji medycznej /1 rok/

Kierunki: zaoczne
ZAJĘCIA W WEEKENDY CO 2 TYGODNIE:
- x technik usług kosmetycznych /2 lata/
- x opiekun medyczny /1 rok/
- x technik sterylizacji medycznej /1 rok/

- x **Bezpłatna nauka na wszystkich kierunkach,** dla kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią (również bez matury), bez o graniczeń wieku.
- x **Bezpłatne kursy, szkolenia, staże** w ramach projektu unijnego „Nowe umiejętności – nowe możliwości" na lata 2017-2020.
- x Studium dysponuje internatem w budynku szkoły oraz stołówką z całodziennym wyżywieniem.

Lublin , ul. dra Kazimierza Jaczewskiego 5
telefon: (+48) 81 747 80 81, faks. (+48) 81 748 32 64
e-mail: sekretariat@msz.lublin.pl
www.msz.lublin.pl
in21521

Zmiany personalne w lubartowskich parafiach

Awans ks. Niewęgłowskiego na dziekana, ks. Klizy na proboszcza

POWIAT LUBARTOWSKI: Nowych proboszczów będą miały parafie m.in. w Jeziorzanach i Rozkopaczewie. Ks. Franciszek Kliza z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie będzie proboszczem w Olchowcu. Na jego miejsce przybył neoprezbiter, ks. Michał Myśliwiecki. Świeżo wyświęcony ksiądz Marek Kuś zasili parafię Wniebowstąpienia Panskiego w Lisowie.

Ks. Franciszek Kliza odchodzący z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie otrzymuje pożegnalne kwiaty od parafian. Pierwszy z lewej - nowy wikary, ks. Michał Myśliwiecki

Ogłoszono zmiany personalne w diecezji siedleckiej. Należy do niej część parafii leżących na terenie powiatu lubartowskiego. Ks. kanonik Jan Orłowski, proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Ostrowie Lubelskim, przechodzi na emeryturę. Zastąpi go ks. Stanisław Kluska - z parafii Jeleniec.Nowego proboszcza będzie miała parafia św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rozkopaczewie. Będzie nim ks. Stanisław Jastrzębski, dotychczasowy proboszcz w Kościeniewiczach. Parafian w Rozkopaczewie opuści natomiast ks. Wiesław Nestoruk i zostanie proboszczem w Żabiance. Nowego duszpasterza będzie miała też parafia Miłosierdzia Bożego w Jeziorzanach. Proboszczem zostanie tam ks. Marek Andrzejuk, który do tej pory pełnił funkcję diecezjalnego moderatora Domowego Kościoła i Ruchu Światło-Życie oraz asystenta kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia Moria. Ks. prał. Sławomir Niewęgłowski - przenosi się z parafii Jeziorzany i do parafii Łaskarzew. Duchowny został dziekanem dekanatu łaskarzewskiegoZ Jeziorzan wyjedzie też ks. wikary Tomasz Mikołajczuk i obejmie podobną funkcję w parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim. W archidiecezji lubelskiej posługę kapłańską rozpoczynają nowo wyświęceni księża, wśród nich ks. Marek Kuś, mianowany wikariuszem parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie i ks. Michał Myśliwiecki, mianowany wikariuszem parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy w Lubartowie. Ks. Franciszek Stanisław Kliza, wikary w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy, został mianowany proboszczem parafii św. Maksymiliana Kolbe w Olchowcu. Na odpustowej mszy świętej w niedzielę 28 czerwca parafianie pożegnali ks. Franciszka. - Księże Franciszku, przeżyłeś sześć lat w nowej parafii, trzech proboszczów: jej założyciela ks. Józefa Huzara, ks. Piotra Stańczaka i obecnego proboszcza, ks. Andrzeja Sarnę. Czas na własne probostwo - powiedział wiceprzewodniczący rady duszpasterskiej Tomasz Prażmo. Ks. Kliza, żegnając się z parafianami i księżmi, powiedział:

- Nigdy nie spotkałem się tu z aktem agresji czy złości. Dziękuję za atmosferę naprawdę rodzinną, gdzie się nie czuje różnicy, że to jest proboszcz, a to wikariusz. Dziękuję za taką kapłańską, ludzką przyjaźń. We mszy uczestniczył też nowy wikary, ks. Michał Myśliwiecki. Z parafii Wniebowstąpienia Pańskiego odejdzie ks. Mariusz Wójcik. Został skierowany do parafii św. Jana Chrzciciela w Baranowie w dekanacie michowskim. - Wyrażam wdzięczność za ten piękny czas 4 lat w naszej parafii, wzrastanie w kapłaństwie w tej cudownej wspólnocie. Księdzu proboszczowi za piękny przykład w pracy duszpasterskiej - powiedział na wieczornej mszy świętej w niedzielę 28 czerwca. Nowy wikary, ks. Kuś przybędzie do parafii 5 lipca.

Marcin Kusyk

ks. Franciszek Kliza
Nigdy nie spotkałem się tu z aktem agresji czy złości

Zmiany personalne w parafiach dekanatu łęczyńskiego

25 czerwca abp Stanisław Budzik poinformował kapłanów archidiecezji lubelskiej o zmianach personalnych i nominacjach do pracy w parafiach. W dekanacie łęczyńskim zmiany dotyczą parafii w Łęcznej i Milejowie.

Parafia św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej

ks. Dawid Gawin do pracy w parafii św. Józefa skierowany został zaraz po święceniach kapłańskich w 2017 r. W tym roku Metropolita Lubelski skierował go na studia specjalistyczne w Rzymie.

ks. Jakub Szajner, neoprezbiter, mianowany został wikariuszem w parafii św. Józefa

Parafia św. Barbary w Łęcznej

ks. Karol Madejek po pięciu latach pracy w parafii św. Barbary przeniesiony został na urząd wikariusza parafii NMP Nieustającej Pomocy w Lublinie.

ks. Paweł Grzebalski przeniesiony został z urzędu wikariusza z parafii archikatedralnej św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Lublinie na urząd wikariusza w parafii św. Barbary

Parafia Wniebowzięcia NMP w Milejowie

ks. Adam Breś przeniesiony został z urzędu wikariusza parafii w Milejowie na urząd wikariusza parafii św. Wojciecha BM w Wąwolnicy

Marzena Olędzka

Ks. Karol Madejek
5 lat kapłaństwa

W Łęcznej pracował od 2015 r., uczył katechezy w Szkole Podstawowej nr 4, odpowiadał za przygotowanie dzieci do I Komunii Świętej. Opiekował się Liturgiczną Służbą Ołtarza – ministrantami i lektorami, grupą dziewcząt i chłopców harcerzy oraz wspólnotą Szkoła Modlitwy.
Bliskość duszpasterzy i wiernych
- To była moja pierwsza parafia, mnogość różnych obowiązków nauczyła mnie cierpliwości. Na początku wykonując jedną pracę, myślałem już o drugiej. Jeszcze jako diakon miałem doświadczenie chodzenia „po kolędzie" w mojej rodzinnej parafii. Tam byłem w domach tylko raz, tutaj przez pięć lat odwiedzałem w domach te same rodziny, przy ostatniej kolędzie, mimo że tych rodzin jest mnóstwo to ja już o nich wszystko wiedziałem już wchodząc do domu. Trzeba było pięciu lat, żeby pojawiło się takie wyzwanie jak praca zdalna z uczniami, przygotowanie ich do I Komunii Świętej, po mszę św. w Internecie, której transmisję tutaj zorganizowałem. Szczególnym doświadczeniem w tej parafii jest dla mnie duży kontakt z parafianami nie tylko podczas kolędy. Bliskość między parafianami a duszpasterzami jest tutaj mocno zauważalna

ks. Dawid Gawin
3 lata kapłaństwa

Pracę duszpasterską w Łęcznej rozpoczął w 2017 r., był katechetą w Szkole Podstawowej nr 2, zajmował się przygotowaniem dzieci do I Komunii Świętej. Pełnił funkcję duszpasterza Oazy dziecięcej i młodzieżowej, a także młodzieży, która spotykała się w parafii w ramach inicjatywy Apel Młodych (trzech lektorów z tej grupy nagrało głośny teledysk „Spróbuj sam").
- W parafii zajmowałem się przede wszystkim dziećmi w wieku przedszkolnym oraz młodzieżą, w dekanacie łęczyńskim pełniłem funkcję rejonowego duszpasterza młodzieży. Jako kapłan uczyłem się tutaj kontaktu z parafianami, zwłaszcza z młodzieżą, nie raz zdarzało się, że młodzi przychodzili do mnie porozmawiać o swoich problemach. Kapitałem duszpasterskim, jaki stąd zabiorę będzie praca z dziećmi, dużo jej było, ale także współpraca z proboszczem ks. Stefanem Misą, który mnie wprowadzał w tę pracę. Uczył jak dobrze funkcjonować w parafii, jak się rozwijać, przygarniać ludzi. Marzyłem jednak o dalszych studiach, kilka miesięcy temu rozmawiałem o nich z Arcybiskupem. Wysłuchał mnie, będę studiował prawo kanoniczne w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim

Ks. Paweł Grzebalski
13 lat kapłaństwa

Przez ostatnie trzy lata pracował w Archikatedrze Lubelskiej. Pełnił tam funkcję duszpasterza Oazy Młodzieżowej, Domowego Kościoła, Katolickiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów. Uczył katechezy w szkole średniej. 25 czerwca Metropolita Lubelski skierował go do pracy w parafii św. Barbary w Łęcznej.

Cieszę się, że tutaj wracam

- Odebrałem w czwartek nominację z rąk Arcybiskupa Lubelskiego do pracy w parafii św. Barbary w Łęcznej, jestem z tego bardzo zadowolony. Cieszę się, że mogę wrócić w miejsce, gdzie zaczynałem swoje kapłaństwo. Wiele się tutaj nauczyłem. Pamiętam życzliwość parafian oraz pracowników i uczniów Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej, gdzie uczyłem katechezy. Dzięki nim wszystkim mogłem stawać się kapłanem i uczyć się tego, co znaczy być kapłanem

eprasa.pl 13b764f614

Rozmowa z Sylwią Domagałą

- Dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie

Szanowna Pani dyrektor, podczas ostatniej sesji Rady Powiatu w Lubartowie poruszona została kwestia finansów szpitala. Obecnie sprawozdanie finansowe jest już po badaniu przez biegłego rewidenta. A jak Pani ocenia sytuację szpitala?

Tak, sprawozdanie zostało zbadane przez biuro biegłego rewidenta, otrzymaliśmy sprawozdanie, w którym nie zgłasza on zastrzeżeń do zbadanego sprawozdania. Co do obecnej sytuacji ze względu na stan pandemii jest bardzo trudna i nieprzewidywalna. Już w ubiegłym roku na jednym z posiedzeń wskazywałam, że poza wynagrodzeniami, regulujemy bardzo niewielką ilość zobowiązań i miesięcznie brak nam 600-700 tys. na tzw. „życie". Niestety szpital w związku z nie wykonaniem ryczałtu za 2018 roku utracił 1,3 mln co było zaskoczeniem zarówno dla Zarządu jak i dla mnie kiedy rozpoczęłam tu pracę. To dodatkowo pogłębiło trudną sytuację, nie mamy też wpływu na inicjatywy ustawodawcze- mam tu na myśl wzrosty wynagrodzeń, na które nie pozyskujemy dodatkowych środków – jest naprawdę bardzo ciężko.

Jak już wspominałam niejednokrotnie w chwili NFZ zgodnie z umową ryczałtową wypłaca co miesiąc 1/12 ryczałtu, jednak w związku z faktem że część świadczeń jest tzw. wyodrębnionymi z sieci szpitali ich finansowanie jest uzależnione od ilości faktycznie zrealizowanych procedur, co do zasady są to procedury planowane, których od II połowy marca nie mogliśmy wykonywać. Mam tu na myśli głównie zabiegi z zakresu ortopedii, to faktycznie bardzo istotnie wpływa na poziom finansowania, miesięcznie przychody spadły o ponad 150 tys zł. Ratują nas dziś procedury z zakresu położnictwa i neonatologii, które to z przyczyn naturalnych muszą być realizowane. O ile finansowanie na ten rok wypracowaliśmy w ubiegłym, o tyle sen z powiek spędza mi finansowanie w przyszłym roku, bowiem nie mamy szans nadrobić utraconych ponad trzech miesięcy tym bardziej, że głośno mówi się o II fali zachorowań jesienią tego roku. Sytuacja jest tak dynamiczna i nie przewidywalna, że trudno wyrokować. Z pewnością dla Dyrektorów większości szpitali w Polsce to będzie bardzo trudny czas.

Oczywiście poza stratami wynikającymi z braku możliwości realizowania świadczeń zgodnie z planami z początku roku, tracimy także przychody z tytułu umów najmu, badań komercyjnych.

Na domiar złego ceny środków ochrony indywidualnej w porównaniu do cen sprzed pandemii przekraczają granice zdrowego rozsądku, za maseczki płacimy ponad 200% więcej.

Ale są też dobre informacje cały czas pracuje porodówka na dzień dzisiejszy odebraliśmy blisko 500 porodów, dzięki inwestycjom jakie zostały przeze mnie poczynione nasz oddział przyjmuje pacjentki z innych powiatów. Od 1 czerwca wdrożyli Koordynowaną opiekę nad ciężarną, która przyniesie zgodnie z umowa z NFZ min. 2,5 mln do budżetu szpitala do końca 2020 roku.

Niestety nie jesteśmy odosobnieni – długi szpitali rosną cały czas, pod koniec roku opublikowano dane dot. długu szpitali marszałkowskich w Lublinie to niebagatelna kwota blisko 900 mln. Najgorzej jest w WSS na Al. Kraśnickich tam dług sięga prawie 350 mln – musza

nastąpić jakies zmiany systemowe.

https://www.dziennikwschodni.pl/lublin/lubelskie-szpitale-marszalkowskie-maja-juz-ponad-842-mln-zl-dlugu,n,1000246387.html

Do Starostwa zaczynają napływać dość niepokojące sygnały, iż pojawiają się anonimowe osoby, które piszą wiadomości email w których żądają dostępu do informacji dotyczących pracowników szpitala, a w przypadku braku udzielenia odpowiedzi grożą, iż Ci pracownicy zostaną zwolnieni. Czy takie sytuacje miały miejsce?

Faktycznie ostatnie dni obfitują w dość „dziwne" zdarzenia, pragnę wierzyć, że to tylko zbiegi okoliczności, przypadki. Nie ukrywam, że osobiście doświadczam hejtu, ludzie anonimowi uważają, że są bezkarni, a ja nie zamierzam na hejt odpowiadać hejtem bo to nic nie da. Pragnę tylko aby moi pracownicy czuli się bezpiecznie i chcieli pracować w lubartowskim szpitalu. W każdej takiej sytuacji mają moje pełne wsparcie, najważniejsze że mówią o swoich problemach i obawach. Naprawdę ze wszech miar staramy się pokazywać mieszkańcom, ze pomimo bardzo trudnej sytuacji finansowej zmieniamy się na lepsze. Myślę, że razem z pracownikami udało nam się stworzyć zespół, rozumiemy wszyscy potrzeby naszych pacjentów, mamy ustalone cele działania i rozwoju, ale realia, w których przyszło nam pełnić nasza służbę są również narzucane odgórnie. Mamy szereg obostrzeń, do których musimy stosować się w naszej codziennej pracy – dlatego takie tłumy w holu głównym, gdzie żołnierze WOT wraz z naszymi pracownikami dokonują pomiarów temperatur, weryfikują czy osoby faktycznie miały wyznaczane terminy wizyt i badań diagnostycznych, dlatego też trzy namioty przed wejściem do Izby Przyjęć.

O fali krytyki, która dotyka również mnie rozmawiamy na naszych spotkaniach roboczych, niczego przed pracownikami nie ukrywam i z uśmiechem wracamy do pracy bo wiemy, że możemy na sobie polegać. Ja za wszystkimi lekarzami, pielęgniarkami, ratownikami, salowymi, sanitariuszami, pracownikami administracji i służbami pomocniczych będę stała murem, bo wiem że ich praca wymaga dużej atencji, cierpliwości, pracuję z naprawdę dobrymi i zacnymi ludźmi. Nie raz słyszę na korytarzu Pani Dyrektor uda się! Pomimo tych złych są też i dobre strony – uśmiechnięci pacjenci na korytarzach, w poczekalniach, w salach chorych – to dla nas więcej znaczy niż kłamliwe komentarze zamieszczane w Internecie.

Jednak jest też druga strona medalu, ponieważ w sieci można już obejrzeć Gaszyn Challenge Służb ratowniczych z powiatu Lubartowskiego. To chyba dość budujące?

Zdecydowanie tak, moi pracownicy są najlepsi. Obserwuję na co dzień ich zaangażowanie, czasami też zmęczenie. Ten trudny czas epidemii to dla nas wszystkich sytuacja niespotykana i naprawdę trudna – z jednej strony robimy wszystko aby zapewnić ciągłość opieki dla pacjentów zgłaszających się do szpitala, z drugiej strony mamy świadomość że poza szpitalem musimy podołać innym zadaniom i wesprzeć wojewódzkie służby choćby utrzymywaniem w gotowości ekipy pobierającej wymazy od osób podejrzanych o zakażenie COVID-19, z drugiej strony transporty osób pozytywnie zdiagnozowanych. Mieliśmy wiele okazji doświadczyć wsparcie w ostatnich tygodniach, wszystkie akcje społeczne kierowane do naszych pracowników są dla nas niezmiernie ważne, bardzo to doceniamy, przy tej okazji jeszcze raz w imieniu własnym i pracowników z całego serca dziękuję za każdy gest, każdą złotówkę, to kolejny raz kiedy ze wzruszeniem patrzę na naszą lokalną społeczność – nie wszyscy możemy robić wielkie rzeczy ale te małe robimy z głębi serca i to jest bardzo budujące.

Akcją Gaszyn Challenge Służby ratownicze oddają po prostu to co dostają.

Ostatnio w prasie pojawiła się również informacja, iż jednej z pacjentek w sposób niewłaściwy udzielono pomocy. Chciałbym aby Pani dyrektor odniosła się do tej sytuacji.

W tej sprawie zostanie wydane stosowne oświadczenie. Wszystko zaczęło się od telefonu z lokalnej gazety, podczas której Dyrektor ds. Medycznych został poinformowany, że do tej właśnie gazety wpłynęła skarga od siostry pacjentki. Słusznie Pan Dyrektor zauważył, że skargi na podjęte przez lekarzy czynności składa się bezpośrednio do podmiotu leczniczego lub do NFZ, poinformował, że telefonicznie nie może ustosunkować się do sprawy bo jej nie zna, a najważniejsze, że wolno nam publicznie mówić a nie można eskalować.

Do dnia dzisiejszego żadna skarga w/w sprawie nie wpłynęła do sekretariatu SPZOZ w Lubartowie.

Redaktor gazety wysłał maila do sekretariatu, w którym pytał o ogólne funkcjonowanie Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej. Nie wspominał, o krwawiącej kobiecie, ani o zgłoszonym do ich Redakcji zdarzeniu. Został poinformowany o tym, że zostaną mu udzielone odpowiedzi na pytania. Dalszy kontakt z Redakcją niestety się urwał.

Dopiero po wtorkowym wydaniu lokalnej gazety wszyscy pracownicy dowiedzieli się, że takie zdarzenie miało miejsce.

Po zbadaniu sprawy, informujemy, iż dana pacjentka zgłosiła się na Izbę Przyjęć 9 czerwca b.r. po godzinie 18.00. Powiedziała pielęgniarce, która pełniła dyżur na Izbie, że potrzebuje jedynie recepty na konkretny lek zalecony przez lekarza ginekologa, nie wspominając o jakimkolwiek krwawieniu. Pacjentka została odesłana do Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej mieszczącym się w tym samym budynku. Ze względu na sytuację epidemiologiczną i aktualnymi wytycznym GIS z 10.03.2020r dla POZ i NiŚOZ oraz Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce dot. postępowania w POZ z dnia 8 czerwca 2020 r. pacjent zgłaszający się w pierwszej kolejności ma udzielaną poradę telefoniczną. Po rozmowie z lekarzem dyżurnym zapada decyzja o ewentualnej bezpośredniej wizycie pacjenta w gabinecie lekarskim. Pacjent zostaje wpuszczony na teren poradni, wypełnia kartę epidemiologiczną, ma mierzoną temperaturę ciała, a następnie przechodzi do gabinetu lekarskiego, gdzie odbywa się bezpośrednie badanie.

Pacjentka, która zgłosiła się 9 czerwca do NiŚ, zażądała jedynie recepty, powiedziała, że konsultowała się ze swoim lekarzem ginekologiem, który zasugerował przepisanie leku, tłumacząc jej, iż jest już po godzinach pracy, nie ma dostępu do komputera i nie może wypisać recepty, ale jednocześnie zalecił wizytę lekarską w poradni ginekologicznej w dniu następnym. Ta sytuacja wymagała jedynie teleporady, bo z wywiadu telefonicznego pacjentka miała konkretne żądanie. Lekarz dyżurny NiŚ zgodnie z życzeniem pacjentki wypisał receptę na żądany, konkretny lek jednocześnie informując, że w razie pogorszenia stanu zdrowia ma się zgłosić na Izbę Przyjęć Ginekologiczną. W Nocnej i Świątecznej Opiece Zdrowotnej nie wykonuje się badań ginekologicznych. Pacjentka otrzymała kod do realizacji recepty.

I już ostanie pytanie na koniec, czy szpital już wznowił swoją działalność po pierwszej fali COVID 19 i czy pacjenci mogą już wznawiać wizyty w poradniach lekarzy specjalistów?

Nie wróciliśmy do działalności w pełnym wymiarze – Pan Wojewoda co prawda zwolnił zakaz wykonywania zabiegów planowych i porad specjalistycznych, jednakże podtrzymał zasady wzmożonego reżimu sanitarnego, co ogranicza naszą działalność. Dla nas najważniejszym jest dziś działanie które zapewni ciągłość udzielania świadczeń bo każdy COVID rozpoznany już w oddziale wyłącza go na kolejne 2 tygodnie. Przyjęcia na zabiegi planowe poprzedzone są badaniami pacjentów w kierunku COVID, dopiero po otrzymaniu wyniku testu pacjent trafia na oddział. Jeśli chodzi o poradnie specjalistyczne i POZ-ty umawiamy pacjentów na konkretne godziny tak, aby nie przebywali w poczekalni, spora ilość świadczeń udzielanych jest telefonicznie. W przypadku POZ i NIS wstępnie zbieramy wywiad epidemiologiczny przez pielęgniarkę przed wejściem do budynku – niestety realia są trudne, ale narzucane odgórnie i dziękujemy pacjentom za zrozumienie tej sytuacji, my również chcielibyśmy aby nasza praca mogła wrócić do normalności, ale musimy robić wszystko, aby nie narażać pacjentów bo przychodzą z różnych środowisk, a o nowe ognisko zapalne dziś nie trudno. Reasumując realizujemy świadczenia planowe w ścisłym zaplanowanym harmonogramie zarówno w ramach hospitalizacji i większości poradni, od 1 lipca 2020 roku wracają do pracy punkty pobrań w Kocku i Ostrowie Lubelskim. Pracownia Diagnostyki Obrazowej również przyjmuje telefoniczne zapisy i ustalany konkretne godziny porad i badań.

Autor KZA

S T O P K A

Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:

Starostwo Powiatowe w Lubartowie

www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl 13b764f614

Stosunkowo niskie poparcie Andrzej Duda uzyskał w Lublinie

Lubelskie poparło Andrzeja Dudę

Kandydat na prezydenta	Biała Podlaska	Pow. bialski	Pow. lubartowski	Pow. łęczyński	Pow. łukowski	Pow. opolski	Pow. parczewski	Pow. puławski	Pow. radzyński	lubelski	Lublin	Województwo
Andrzej Duda	46,85% (13308)	59,93% (32136)	61,73% (27380)	58,41% (16119)	67,12% (35830)	63,15% (18107)	58,84% (9732)	53,23% (31611)	64,09% (18466)	56,97% (45622)	40,83% (71730)	56,67% (591234)
Rafał Trzaskowski	24,93% (7083)	14,94% (8009)	14,47% (6419)	15,69% (4330)	11,59% (6188)	14,39% (4127)	15,73% (2601)	22,38% (13292)	12,38% (3567)	17,07% (13668)	32,52% (57134)	19,32% (201571)
Szymon Hołownia	15,03% (4269)	11,32% (6069)	9,40% (4168)	10,47% (2889)	8,85% (4723)	9,05% (2595)	11,10% (1836)	10,90% (6473)	10,52% (3030)	10,52% (8426)	12,72% (22346)	10,45% (108987)
Krzysztof Bosak	7,82% (2221)	8,12% (4355)	8,70% (3860)	10,66% (2943)	8,03% (4288)	7,30% (2092)	8,11% (1341)	8,01% (4760)	7,97% (2295)	9,23% (7393)	8,20% (14413)	7,99% (83403)
Władysław Kosiniak-Kamysz	2,34% (665)	3,48% (1865)	3,45% (1529)	2,79% (769)	2,68% (1429)	4,00% (1147)	3,95% (653)	2,58% (1530)	3,03% (873)	3,82% (3058)	2,18% (3836)	3,04% (31756)
Robert Biedroń	2,12% (601)	1,27% (681)	1,38% (611)	1,16% (319)	0,96% (511)	1,41% (405)	1,35% (224)	1,93% (1147)	1,16% (335)	1,46% (1169)	2,43% (4263)	1,63% (17010)
Stanisław Żółtek	0,26% (73)	0,32% (169)	0,24% (105)	0,22% (61)	0,21% (114)	0,21% (61)	0,18% (30)	0,25% (147)	0,24% (70)	0,26% (212)	0,30% (533)	0,25% (2561)
Mirosław Piotrowski	0,19% (55)	0,18% (96)	0,18% (80)	0,20% (55)	0,20% (107)	0,12% (35)	0,22% (36)	0,20% (121)	0,22% (64)	0,18% (145)	0,30% (526)	0,22% (2268)
Marek Jakubiak	0,23% (64)	0,21% (113)	0,21% (93)	0,17% (48)	0,19% (102)	0,18% (53)	0,19% (31)	0,24% (140)	0,20% (57)	0,25% (198)	0,19% (335)	0,20% (2095)
Paweł Tanajno	0,15% (42)	0,15% (79)	0,17% (76)	0,12% (34)	0,11% (59)	0,12% (35)	0,24% (40)	0,14% (84)	0,14% (39)	0,16% (126)	0,16% (274)	0,14% (1430)
Waldemar Witkowski	0,09% (26)	0,10% (15)	0,07% (33)	0,11% (29)	0,06% (30)	0,06% (17)	0,09% (15)	0,14% (84)	0,06% (16)	0,08% (66)	0,17% (295)	0,10% (1027)

Obecnie urzędujący prezydent i Rafał Trzaskowski spotkają się w drugiej turze wyborów. Gdyby jednak o losie wyborów mieli decydować wyborcy z naszego województwa, Andrzej Duda wygrałby w cuglach.

Będzie druga runda. Hołownia na podium

W skali całego kraju Andrzej Duda nie przekroczył progu 50 proc. głosów, co oznacza, że za dwa tygodnie - 12 lipca - odbędzie się druga tura wyborów. Aktualny prezydent RP zmierzy się w niej z Rafałem Trzaskowskim, kandydatem wystawionym przez Koalicję Obywatelską. Według danych Państwowej Komisji Wyborczej z 99,77 proc. obwodów głosowania, przy nazwisku Andrzeja Dudy postawiło 43,67 proc. wyborców. Kandydat popierany przez Prawo i Sprawiedliwość uzyskał nieco ponad 8,4 mln głosów. Rafał Trzaskowski ma 30,34 proc. głosów, poparło go ponad 5,8 mln wyborców. Na ostatnim stopniu podium po niedzielnych wyborach stanął Szymon Hołownia. Niezależny kandydat zdobył w całym kraju, według danych z niemal wszystkich obwodów, 13,85 proc. głosów. Zaufało mu prawie 2,7 mln Polaków. Daleko w tyle za Hołownią w wyborczej klasyfikacji w skali całego kraju uplasował się kandydat wystawiony przez Konfederację - Krzysztof Bosak. Zgodnie z informacjami PKW reprezentant prawicy uzyskał 6,75 proc. poparcia, czyli dostał nieco ponad 1,3 mln głosów.

Rozczarowani wynikami wyborów są zapewne sympatycy Władysława Kosiniaka-Kamysza z Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Roberta Biedronia z Lewicy. Żaden z nich nie przekroczył w kraju poziomu 2,5 proc. poparcia. Obaj uzyskali w okolicach 450 tys. głosów. **U nas nie byłoby drugiej tury**W województwie lubelskim Andrzeja Dudę poparło prawie 600 tys. ludzi. Urzędujący obecnie prezydent uzyskał niespełna 57 proc. głosów. Gdyby więc o wyniku wyborów mieli decydować wyłącznie mieszkańcy naszego województwa, polityk PiS-u wygrałby już w pierwszej turze. Drugi w wyścigu o fotel prezydencki Rafał Trzaskowski w województwie dostał zaledwie nieco ponad 19 proc. głosów. Na „naszych" terenach (czyli tam, gdzie ukazuje się Wspólnota) największe poparcie prezydent RP miał w powiecie łukowskim, gdzie zebrał ponad 67 proc. głosów. Poparło go tam prawie sześć razy więcej wyborców niż drugiego w zestawieniu Rafała Trzaskowskiego. Stosunkowo niskie poparcie Andrzej Duda uzyskał w Lublinie, gdzie zdobył prawie 41 proc. głosów, podczas gdy jego główny kontrkandydat zebrał prawie 33 proc. głosów. Z kolei ponad 20 proc. wyborców zaufało Rafałowi Trzaskowskiemu w powiatach bialskim i puławskim.

Hołownia popularny w Białej, Bosak w powiecie łęczyńskim

Szymon Hołownia, podobnie jak w ujęciu całego kraju także w województwie lubelskim, uplasował się za plecami Dudy i Trzaskowskiego. Co ciekawe, niezależny kandydat wysokie poparcie zebrał w powiecie bialskim, gdzie zdobył ponad 15 proc. głosów - poparło go tam prawie 4,3 tys. wyborców. Krzysztof Bosak na największe poparcie na naszych terenach mógł liczyć w powiecie łęczyńskim. Zdobył tam 10,66 proc. głosów, wyprzedzając Hołownię. Zagłosowało na niego tam ponad 2,9 tys. wyborców. 4 proc. - to największe poparcie, jakie u nas zdobył przedstawiciel PSL-u, czyli Władysław Kosiniak-Kamysz. Kandydat zdobył je w powiecie opolskim, gdzie uzyskał 1147 głosów. W pozostałych powiatach jego wynik oscylował w granicach 3 proc. W sumie „Ludowca" poparło w województwie lubelskim niecałe 32 tys. ludzi.

Dominik Smagała

Komentarze parlamentarzystów

Krzysztof Hetman
europoseł, PSL

W każdym sztabie jest jakiś zawód

Sprawa wydaje się oczywista. Polaryzacja sceny politycznej między dwiema największymi siłami politycznymi całkowicie zawładnęła emocjami Polaków. Nie było miejsca na to, o czym mówił Władysław Kosiniak-Kamysz. Chodzi o odbudowanie wspólnoty, przywrócenie jedności. Jestem przekonany, że w każdym sztabie jest jakiś zawód. PiS liczył nawet na wygraną Andrzeja Dudy w pierwszej turze, środowisko Platformy Obywatelskiej uważało, że Rafał Trzaskowski zdobędzie sporo ponad 30 proc. głosów, a Szymon Hołownia wierzył, że wejdzie do drugiej tury. My też mieliśmy wyższe oczekiwania...

Joanna Mucha,
posłanka Koalicji Obywatelskiej

Pierwsza tura pokazała to, co przeczuwaliśmy - że starcie dwóch kandydatów w drugiej turze będzie bardzo wyrównane. Dla naszego kandydata Rafała Trzaskowskiego poprzeczka została zawieszona wysoko. Z drugiej strony Andrzej Duda nie za bardzo ma skąd sięgać po nowy elektorat i obecny wynik może być jego „sufitem". Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim naszym wyborcom za mobilizację, myślę, że w drugiej turze będzie jeszcze wyższa, bo podejdziemy do niej wzmocnieni poparciem demokratycznych kandydatów, którzy odpadli w pierwszej turze. Spodziewam się też obecności Rafała Trzaskowskiego u nas na Lubelszczyźnie, bo to u nas jest jeszcze praca do wykonania, ale my się pracy nie boimy!

Marcin Nowak
wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin, sztab Szymona Hołowni

Przekonaliśmy 2,6 mln ludzi

Wyniki wyborów są dobre dla komitetu Szymona Hołowni. Obserwatorzy życia publicznego jeszcze pół roku temu nawet nie zakładali, że osiągniemy wynik zbliżony do tego, który mamy. Zaczynaliśmy budując to na ruchu obywatelskim, który się wspaniale rozrósł. Zrobiliśmy kampanię gorących serc, pospolitego ruszenia. Z tego jestem szczególnie zadowolony, że ludzie zaangażowali się w pomoc człowiekowi, który ma inną, lepszą wizję Polski. Wynik jest świetny, biorąc pod uwagę, że kampanię sfinansowaliśmy z wpłat własnych, a nie z dotacji partyjnych. Udało nam się przekonać około 2,6 mln wyborców

Fot. Kamil Węsik

Jakub Kulesza,
przewodniczący Koła Poselskiego Konfederacja

Jak widać nasz pomysł na wybór kandydata poprzez pierwsze w historii Polski otwarte prawybory okazał się sukcesem. Jesteśmy ugrupowaniem, które łączy wiele środowisk, a w tych wyborach mogliśmy wystawić tylko jednego kandydata, którym został Krzysztof Bosak. Okazało się to sukcesem, bo poprawiliśmy swój wynik z w. parlamentarnych. Dla porównania Lewica, która też łączy wiele środowisk lewicowych, osiągnęła 3 razy niższy wynik niż w w. parlamentarnych. Widać, że współpraca i ogrom pracy, jaki wykonaliśmy w tej kampanii, dały dobry wynik. Najwięcej głosów osiągnęliśmy w grupie młodych wyborców. Moim zdaniem wynika to z blokady medialnej w mediach głównego nurtu, które są oglądane głównie przez starsze pokolenie. Do młodych łatwo docieramy przez Internet i media społecznościowe. Ale ta tendencja się zmienia – coraz więcej osób ze starszego pokolenia decyduje się na nas głosować

Fot. Dominik Kępik

Krzysztof Szulowski,
poseł Prawa i Sprawiedliwości

Wyniki I tury nie przyniosły wielkich niespodzianek i są zgodne z moimi oczekiwaniami i generalnie wynikami ostatnich sondaży. Cieszy mnie oczywiście, że zdecydowanym zwycięzcą tej tury jest Andrzej Duda. Wielce satysfakcjonujący jest też jego wynik w woj. lubelskim, lepszy od średniej krajowej. Oznacza to dobrą bazę do starcia w II turze. Co do ostatecznych wyników, one nie są jeszcze na ten moment znane i poczekajmy na ich oficjalne ogłoszenie. Przed nami, drużyną popierająca Andrzeja Dudę i wspierająca go w kampanii, dwa tygodnie intensywnej pracy. Będziemy prowadzić działania w terenie i intensywnie mobilizować elektorat do wzięcia udziału w wyborach i poparcia Andrzeja Dudy. Jestem pewien, że prezydent Andrzej Duda dobrze wykorzysta te 2 tygodnie i w charakterystyczny dla niego, b. intensywny i energiczny sposób przekona do siebie kolejne rzesze wyborców, którzy udzielą mu poparcia w II turze. Nie mam wątpliwości, że zostanie ostatecznym zwycięzcą wyborów. Polacy rozumieją, że Polska, szczególnie w tak trudnym czasie, potrzebuje sprawnego rządzenia i współdziałania prezydenta z rządem. Daje przykład marszałek senatu Grodzki, że tej współpracy absolutnie nie ma, a jest notoryczne kontestowanie działań rządu i tego należy uniknąć w przypadku urzędu prezydenta

eprasa.pl 13b764f614

Most drży, gdy jadą ciężarówki

Piątek, 26 czerwca. Most w Chlewiskach „aż chodzi", gdy jedna za drugą przejeżdżają przez niego dwie ciężarówki. - Przekraczanie ograniczeń tonażowych grozi katastrofą budowlaną z powodu wibracji - przestrzega dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Grzegorz Jaworski.

W piątek, 26 czerwca, byliśmy na moście, kiedy przejechały dwa samochody ciężarowe. Nawet jeśli miały puste naczepy, to na obiekcie znalazły się w tym samym momencie. Drgania podłoża i barierki dały się wyraźnie odczuć

Dom się trzęsie, ściany pękają

Na moście w Chlewiskach obowiązuje ograniczenie tonażowe do 12 ton. - Zgodnie z protokołem kontroli obiektu mostowego z roku 2019, przy przestrzeganiu ograniczenia tonażu, nie występują uszkodzenia zagrażające bezpieczeństwu ruchu publicznego oraz nie występują uszkodzenia grożące katastrofą budowlaną - stwierdza Grzegorz Jaworski, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, w odpowiedzi na maila od redakcji.

Wskazuje jednak na zagrożenia, które może spowodować przekraczanie dopuszczalnego obciążenia.

- Poruszanie się po moście samochodów przekraczających ograniczenie tonażowe do 12 ton może przyczyniać się do obniżenia przydatności użytkowania, nieodwracalnych uszkodzeń dyskwalifikujących przydatność użytkową, katastrofy budowlanej obiektu mostowego (złożenie mostu) z powodu dużych wibracji/wstrząsów spowodowanych przejazdem samochodów ciężarowych - wylicza Grzegorz Jaworski.

Według sygnału od czytelnika mostem przejeżdżają samochody ciężarowe, które powodują, że most drga. Najwięcej emocji wzbudzają jednak największe z nich, należące do firmy Wibro. Na ich przejazdy skarżą się właściciele posesji położonych w sąsiedztwie mostu. - Jeżdżą różne samochody. Te, które jadą do zakładu produkcji mebli, jeżdżą wolniej, kierowcy czasem się zatrzymują i pytają o drogę. Najbardziej uciążliwe są te z betoniarni. Cały dom chodzi. Jak jedzie taka gruszka, to szklanki dzwonią. W domu czuje się drgania, siedząc w fotelu, czuję, jak idą od fundamentów. Dwa lata temu miałem pęknięcia na ścianie - mówi jeden z mieszkańców domu położonego przy moście. Sąsiad mieszkający naprzeciwko ma podobne odczucia. - Betoniarki jeżdżą z dużą prędkością, w domu czuć drgania. Co pomaluje dom - po pół roku mam pęknięcia - mówi.

Inspekcja postała, nikogo nie złapała

- Po moście jeżdżą samochody przewożące beton, należące do firmy przy ul. Wierzbowej. Co roku pisaliśmy do Inspekcji Transportu Drogowego i policji, wskazywaliśmy ogólnie na ruch ciężkich samochodów. W tym roku napisaliśmy już konkretnie, że chodzi o Wibro. Jak przejadą po kolei trzy gruszki z betonem, most drży, zdarza się, że odpadają kawałki poszycia. Przy takim ruchu most może się złożyć - mówi dyrektor Jaworski. W kwietniu ITD przeprowadziła kontrolę przy moście. - Skarga wpłynęła 20 kwietnia. 24 kwietnia przeprowadziliśmy kontrolę w godzinach 7.45 - 11.45. W tym czasie przez most nie przejechała żadna betoniarka. Betoniarnia była czynna - informuje Paweł Gruszka z ITD w Lublinie. Tę sytuację zapamiętał jeden z mieszkających blisko mostu mężczyzn. - Rzeczywiście było tak, że ITD stanęła przy moście. Ani jedna betoniarka wtedy nie przejechała. Nawet mówiliśmy z sąsiadem, że jakoś spokojnie jest. Jak tylko samochód ITD odjechał, od razu zaczęły jeździć betoniarki - mówi. Pracownicy ZDP sami próbują zatrzymywać betoniarki, ale bez skutku.

Podczas kontroli ITD przez most nie przejechała żadna betoniarka

- Nie mamy do tego uprawnień, nie możemy karać. Pracownicy stają czasem przy moście, próbują zatrzymywać pojazdy, ale kierowcy nieraz tylko pukają się w głowę - mówi dyrektor ZDP. Zarząd może tylko informować betoniarnię, do czego może doprowadzić jazda ciężkich pojazdów po moście. - Kierownik Obwodu Drogowego w Lubartowie kilkukrotnie informował i zwracał uwagę kierowcom samochodów ciężarowych, także kierowcom samochodów firmy Wibro – na obowiązujące ograniczenie tonażowe do 12 ton na moście w Chlewiskach. Z obserwacji w terenie przeprowadzanych przez Kierownika OD w Lubartowie, wynika, że upomnienia nie przyniosły oczekiwanego rezultatu - twierdzi dyrektor Jaworski. Według niego, żeby oszczędzić most, ciężkie pojazdy powinny jeździć innymi trasami.

- Ruch pojazdów powyżej 12 ton powinien odbywać się w kierunku Lubartowa, dalej drogą wojewódzką 815 (most w Szczekarkowie) w kierunku Parczewa i drogą wojewódzką nr 821 w kierunku Ostrowa Lubelskiego, w kierunku Lubartowa, dalej obwodnicą Lubartowa w kierunku drogi powiatowej nr 1557 L w Łucce, gmina Lubartów i przez most w Sernikach - tłumaczy dyrektor. Remont samego mostu nie wchodzi w grę.

- W 2013 r. chcieliśmy zrobić przebudowę mostu. Okazało się, że filary są w tak złym stanie, że należałoby go rozebrać i zbudować nowy most - mówi dyrektor.

Duże i ciężkie, ale puste?

Grzegorz Guz, prezes Wibro, uważa, że firma nie ma sobie nic do zarzucenia. - Nasze pojazdy jeżdżą tą trasą bez załadunku. Wszystkie mieszczą się w ograniczeniach. Jeden pojazd ma w dowodzie wpisaną wagę 9,4 t. IVECO - 11,4 t. IVECO cementowóz, wizualnie kolos, ma 11,8 t. Nigdy nie pozwoliłbym, żeby samochód przekraczał dopuszczalne obciążenia, bo wiem, czym to grozi. Nasze pojazdy są duże, są oznaczone, mają napis Wibro. To powoduje reakcje - przekonuje. Twierdzi, że firma uczula kierowców na to, żeby nie przekraczali dopuszczalnego obciążenia.

- Wiadomo, że grozi to mandatem i punktami karnymi, co może powodować utratę pracy - mówi.

Marcin Kusyk

Gdyby nie szybka pomoc medyczna, Dariusz P. zmarłby od ran

Dźgał znajomego nożem w Poniatowej. Został skazany za usiłowanie zabójstwa

POW. OPOLSKI: Osiem lat pozbawienia wolności za próbę zabójstwa - taki wyrok usłyszał Andrzej K. z Poniatowej. Mężczyzna został uznany za winnego tego, że zadał dwa ciosy nożem swojemu znajomemu: w klatkę piersiową i okolice lędźwi. Wszystko działo się podczas libacji.

Sędziowie nie dali wiary

Zdaniem śledczych 46-latek z Poniatowej działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia swojego znajomego - Dariusza P. dwukrotnie zadając mu ciosy nożem o 21-centymetrowym ostrzu. Swojego celu miał nie osiągnąć, bo pokrzywdzonemu szybko udzielono pomocy medycznej. Do zdarzenia doszło w czerwcu ub.r. w Poniatowej, a proces w tej sprawie zaczął się we wrześniu ub. r. Andrzej K. podtrzymywał wówczas swoją wersję wydarzeń z wyjaśnień, których udzielił śledczym i w sądzie, po raz kolejny deklarował, że nie przyznaje się do zarzuconego mu czynu. Sędziowie nie dali wiary jego wyjaśnieniom.

Na to, że była to próba zabójstwa, wskazywały narzędzia użyte do ataku - pokaźnych rozmiarów nóż oraz części ciała, w jakie trafiło ostrze - m.in. klatka piersiowa

W miniony wtorek, 23 czerwca, Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w tej sprawie. Sędzia Adam Daniel orzekł, że kara dla 46-latka to osiem lat pozbawienia wolności oraz 15 tys. zł nawiązki na rzecz pokrzywdzonego. Na poczet kary zaliczono mu już ponad roczny pobyt w areszcie. Wyrok nie jest prawomocny.

Poszło o dokumenty

4 czerwca ub. r. Andrzej K. przyszedł do znajomych mieszkających w bloku przy ul. Fabrycznej. Podczas spotkania z Dariuszem P. i ich wspólną znajomą pili alkohol, „w znacznych ilościach" - jak to określili śledczy. Według ustaleń prokuratury w pewnym momencie Andrzej K. wpadł w szał, bo nie mógł znaleźć dokumentów, z którymi miał przyjść do znajomych. Miał stwierdzić, że schował je przed nim gospodarz - Dariusz P. Z ustaleń przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości wynika, że oskarżony chwycił za nóż kuchenny, doskoczył do siedzącego na łóżku pokrzywdzonego i zadał mu dwie rany kłute: jedną w okolicę lędźwi, drugą w klatkę piersiową. Po wszystkim opuścił mieszkanie Dariusza P.

Znajoma obu mężczyzn pobiegła po pomoc do sąsiadki, która z kolei wezwała pogotowie. Rannego udało się uratować, przeszedł operację w szpitalu. Biegły ocenił, że gdyby nie szybka pomoc medyczna, Dariusz P. zmarłby na skutek odniesionych ran.

Ma swoją wersję

Policjanci zatrzymali Andrzeja K. jeszcze tego samego dnia, w którym doszło do zdarzenia. Mężczyzna twierdził, że uczestników spotkania w mieszkaniu Dariusza P. było więcej. Sugerował, że sprawcą ataku mógł być konkubent znajomej, która piła razem z nimi alkohol, a powodem napaści mogła być zazdrość. Wyjaśniał jednak, że żadnego ataku na Dariusza P. nie widział. Ta wersja przeczyła ustaleniom zebranym na podstawie relacji świadków. Na odzieży Andrzeja K. znaleziono też ślady krwi pokrzywdzonego. Zdaniem przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości na to, że była to próba zabójstwa, wskazywały narzędzia użyte do ataku - pokaźnych rozmiarów nóż oraz części ciała, w jakie trafiło ostrze - m.in. klatka piersiowa.

Andrzej K. jest z zawodu murarzem, w chwili zdarzenia był bezrobotny. 46-latek był w przeszłości dwukrotnie karany w Szwecji za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, za co odsiedział półtora miesiąca.

Dominik Smagała

Dewastowali auta, do środka wpuścili chemikalia

Trzej mieszkańcy powiatu bialskiego odpowiedzą za uszkodzenie dwóch aut oraz parkingu podziemnego.

Nieznani sprawcy dwa tygodnie temu zarysowali karoserię Audi oraz Mitsubishi. Dodatkowo do środka pojazdów wpuścili substancję chemiczną o silnym, drażniącym zapachu. Wnętrze aut wymagało specjalistycznego czyszczenia. Z uwagi na fakt, że jeden z pojazdów zaparkowany był w parkingu podziemnym, zdewastowano również jego wnętrze.

Straty oszacowano na blisko 9 tys. zł. Policjanci ustalili personalia mężczyzn podejrzanych o udział w zdarzeniu: to dwaj mieszkańcy Białej Podlaskiej w wieku 35 i 37 lat oraz ich 35-letni znajomy, mieszkaniec gminy Biała Podlaska. Mężczyźni usłyszeli już zarzuty i przyznali się do winy.

- Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli pieniądze w kwocie ponad 6 tys. zł - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej

(McM)

eprasa.pl 13b764f614

Koronawirus w kościele.

„Mama nie miała żadnych objawów”

POWIAT ŁUKOWSKI:
Ponad 24 godziny po mszy św. zakażona poczuła się gorzej

Po naszej publikacji dotyczącej koronawirusa w kościele parafialnym w Serokomli skontaktowała się z redakcję córka kobiety, która zakażona uczestniczyła we mszy św. o godz. 10. 11 czerwca. Były to uroczystości z okazji św. Bożego Ciała. Opowiedziała nam jak wyglądała sytuacja z perspektywy rodziny. Starsza kobieta idąc na msze nie wiedziała że jest chora. Objawy pojawiły się w sobotę. - W piątek wieczorem mama stwierdziła, że czuję się niewyraźnie. W sobotę podniosła się jej temperatura - relacjonuje córka parafianki z Serokomli. Córka chorej utrzymuje, że nie było innych objawów jak np. kaszel czy duszności”. Kiedy rodzina nabrała podejrzeń, że to może być COVI 19 zawiadomiła Sanepid. Zakażona trafiła na oddział zakaźny szpitala św. Tadeusza w Łukowie na obserwację. W poniedziałek 15 czerwca pacjentce pobrano wymaz do badania. We wtorek przyszedł wynik. Niestety pozytywny. Kobieta przebywa w szpitalu. Czuje się dobrze

200 osób na mszy

Zdaniem ks. kanonika Henryka Domańskiego na Eucharystii podczas Bożego Ciała świątynia była zapełniona, ale nie na tyle, żeby panował ścisk. - Mamy bardzo duży kościół. Spokojnie może pomieścić 1000 osób - ocenia duchowny z parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Serokomli . - Na tej mszy mogło być 200 osób. Sporo ludzi stało na zewnątrz z racji słonecznej pogody - dodaje ks. Domański. Tłumaczy, że tego dnia, jeżeli wierni chcieliby zachowywać dwumetrowy odstęp, nie było z tym problemu. Wolne były na przykład boczne nawy.

Po mszy św. z 11 czerwca na kwarantannę trafiło 14 osób.

Łukasz Prusak

Tradycyjnie, wzrost odnotowano w bilansie ozdrowieńców

Wzrasta liczba aktywnych zakażeń w województwie

O 20 więcej aktualnie zakażonych niż przed tygodniem jest w województwie lubelskim. Zdecydowanie najwięcej w powiecie ryckim.

Przyrost aktualnie zakażonych

Według danych z niedzieli, 28 czerwca, w województwie lubelskim zdiagnozowanych i aktywnych zakażeń jest łącznie 119 (w poniedziałek, 29 czerwca, służby poinformowały o dziewięciu nowych zakażonych). To więcej, niż przed tygodniem, gdy było ich 99. Notujemy także kolejny tydzień z przyrostem w tej statystyce, bo dwa tygodnie temu służby informowały o zaledwie 65 aktywnych przypadkach.

Niezmiennie, najwięcej z aktualnie zakażonych - 27 - to osoby z powiatu ryckiego. Ognisko choroby wykryto w miejscowym szpitalu. Sporo aktywnych zakażonych jest też w powiatach łukowskim - 16 czy puławskim i łęczyńskim, gdzie jest po 12 osób aktualnie zakażonych.

Z drugiej strony w Lublinie są jedynie dwa aktywne przypadki zakażeń. Na terenie całego województwa mamy cztery powiaty bez ani jednego aktualnie zdiagnozowanego przypadku koronawirusa: parczewski, włodawski, chełmski i biłgorajski oraz miasto Zamość.

Łączna liczba zakażonych koronawirusem na terenie województwa od początku pandemii wynosi 650. W minionym tygodniu do tej statystyki przybyło 45 nowych zakażeń. To o 17 nowych zakażonych mniejszy przyrost, niż przed tygodniem.

W kraju zakażeń odnotowano dotychczas łącznie ponad 34,2 tys. Wzrost liczby zakażonych na przestrzeni ostatnich siedmiu dni wyniósł nieco ponad 2 tys.

Bez ofiar

Dobra wiadomość jest taka, że do statystyki zgonów w województwie lubelskim spowodowanych przez koronawirusa SARS-CoV-2 nie dopisano w ostatnich dniach nikogo. Łącznie ofiar koronawirusa w naszym regionie wciąż jest więc 17. W całym kraju walkę z chorobą przegrało 1444 osób. Tylko w ostatnim tygodniu zanotowano 85 zgonów wywołanych przez COVID-19, chorobę będącą następstwem zakażenia koronawirusem.

Ograniczyli kwarantanny

Tradycyjnie, wzrost odnotowano w bilansie ozdrowieńców. Mamy ich już w województwie 496, czyli o 21 więcej niż przed tygodniem. To stała tendencja wzrostowa. W kraju ozdrowieńców jest już prawie 20,9 tys.

Znacznie zmniejszyła się za to liczba osób objętych kwarantanną - z 5770 do 3382, wzrosła za to liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym - z 287 do 313. Hospitalizowanych jest obecnie 75 osób z podejrzeniem zakażenia koronawirusem, mniej więcej tyle samo, co przed tygodniem.W całym kraju takich osób jest 1797. Liczba zajętych respiratorów na potrzeby osób chorych na COVID-19 wynosi 86.

Dominik Smagała

Ruszyła pomoc pogorzelcom ze spalonego domu

Spłonał dom kilku rodzin

Kilka rodzin straciło dach nad głową w pożarze 100-letniego komunalnego budynku mieszkalnego przy ul. Wojska Polskiego. Urząd Miasta oraz terespolanie pomagają pogorzelcom.

Fot.Terespol.net (Facebook)

Kiedy strażacy przybyli na miejsce pożaru, cały strych obiektu komunalnego okryty już był ogniem

W piątek przed godz. 18 strażacy zostali zawiadomieni, że płonie stuletni parterowy wielorodzinny budynek. St. kapitan Waldemar Wysokiński, dyżurny operacyjny bialskiej Komendy Miejskiej PSP, powiedział nam, że na szczęście wszyscy mieszkańcy wielorodzinnego budynku opuścili mieszkania. - W akcji brało udział 12 pojazdów z 49 ratownikami. Kiedy strażacy przybyli na miejsce pożaru, cały strych obiektu komunalnego okryty już był ogniem, który też przeniósł się na sąsiadujący prywatny dom. Nikt nie został ranny – podkreśla oficer. Dodaje, że strażacy skierowali prądy wody do wnętrza i na dach z blachy, który już się zapadł. Ogień całkowicie strawił strych w obu budynkach. Strażacy gasili pożar w aparatach chroniących drogi oddechowe. Woda zalała mieszkania.

- Prawdopodobnie pożar powstał wskutek nieumyślnego zaprószenia ognia. Straty wstępnie oszacowano na ok. 200 tys. zł w tym 120 tys. zł w budynkach – podkreśla st. kapitan.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji poinformowała nas, że budynek zamieszkany był przez cztery rodziny, które samodzielnie opuściły swoje mieszkania wychodząc na zewnątrz, nikt nie odniósł obrażeń. Urząd Miasta w Terespolu zapewnił wszystkim osobom lokale noclegowe. Jacek Szczepaniak, prezes terespolskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, powiedział nam, że poszkodowane osoby z budynku miejskiego i prywatnego otrzymały dach nad głową w hotelu Miejskiego Ośrodka Kultury.

- Dostały one też wyżywienie z kateringu. Już w piątek wieczorem jedna rodzina otrzymała ubrania dzięki spontanicznej zbiórce ubrań zainicjowanej przez jednego z radnych – podkreśla prezes. Dodaje, że na początku obecnego tygodnia postanowiono poszukiwać mieszkań zastępczych dla poszkodowanych w pożarze.

Marek Pietrzela

Pochowali ks. Borzęckiego

Po ponad trzech miesiącach od śmierci, pochowano pochodzącego spod Lubartowa ks. Henryka Borzęckiego, pierwszego duchownego w Polsce, który zmarł z powodu koronawirusa

Urnę z prochami ks. Henryka Borzęckiego złożono na cmentarzu w Białopolu

Msza św. pogrzebowa za śp. ks. kan. Henryka Borzęckiego została odprawiona 23 czerwca 2020 r. w kościele parafialnym pw. MB Częstochowskiej w Białopolu, gdzie duchowny był wieloletnim poroboszczem. Potem złożono urnę na tamtejszym cmentarzu.

Ks. Henryk Borzęcki zmarł 24 marca w szpitalu w Puławach. Tydzień wcześniej trafił na na oddział pulmonologiczny szpitala w Chełmie z powodu zapalenia płuc. Badania wykazały, że został zakażony koronawirusem. Był 9 ofiarą śmiertelną tego wirusa w kraju.

W kraju obowiązywały wówczas przepisy ograniczające obecność na uroczystościach religijnych.

- Proponowali nam, że mogą pochować go tylko w obecności dwóch księży, bez rodziny, bez przyjaciół. Nie wyraziliśmy na to zgody. Tyle lat służył jak kapłan społeczeństwu, nie wyobrażamy sobie, żeby teraz go godnie nie pożegnać - mówiła nam wówczas rodzina zmarłego księdza. Dlatego pogrzeb przełożono.

Duchowny urodził się w Lubartowie 20 lutego 1952 r. Wychował się w rodzinie wielodzietnej jako jeden z ośmiorga dzieci państwa Borzęckich ze Szczekarkowa. Ukończył Technikum Mechaniczne Dla Pracujących ZSZ FSC w Lublinie. Zdecydował się wstąpić do seminarium. Święcenia kapłańskie otrzymał w Katedrze Lubelskiej z rąk Biskupa Lubelskiego Bolesława Pylaka – 14 czerwca 1981 r. Posługiwał duszpastersko m.in. w Józefowie, Wilkowie, lublinie. Od 8 lutego 1991 r. był proboszczem parafii Białopole, w diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

MS

Wrócili promem ze Szwecji. Szuka ich Sanepid

Osoby m.in. z terenu powiatu łukowskiego i puławskiego, które 14 czerwca podróżowały promem NOVA STAR z Nynashamn do Gdańska proszone są o pilny kontakt z sanepidem.

Na pokładzie znajdował się pasażer zakażony koronawirusem.

- W ostatnich dniach Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Lublinie otrzymała informację od WSSE w Gdańsku, dotyczącą zakażenia koronawirusem jednego z pasażerów promu płynącego ze Szwecji do Polski - mówi Agnieszka Strzepka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Wiadomo, że zakażony nie jest mieszkańcem województwa lubelskiego. Promem podróżowali mieszkańcy powiatu łukowskiego, zamojskiego, puławskiego oraz włodawskiego. Pasażerowie mogli mieć kontakt z osobą zakażoną SARS-CoV-2 w związku z tym, Sanepid prosi o zgłaszanie się w celu przeprowadzenia wywiadu epidemiologicznego. Wówczas Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny podejmie indywidualne decyzje dotyczące kwarantanny lub nadzoru epidemiologicznego.

- Na chwilę obecną do Sanepidu w Łukowie nie zgłosił się żaden potencjalny pasażer promu z Nynashamn do Gdańska - informuje Strzępka.

Z łukowskim Sanepidem można kontaktować się telefonicznie: 25 798 21 96, 609 630 042 lub drogą mailową: psse.lukow@pis.gov.pl.

Do dnia 29 czerwca na terenie powiatu łukowskiego odnotowano 49 przypadków zakażenia. 30 osób uznanych zostało za ozdrowieńców. Jedna osoba zmarła. Aktywnych jest 16 zakażeń.

Martyna Zakrzewska

Pijany uciekał przed policją. Tłumaczył, że wypił „tylko dwa piwa”

Ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 55-latek z gminy Stoczek Łukowski, który kierował motorowerem i nie zatrzymał się do kontroli

Do próby zatrzymania mężczyzny doszło w sobotę. Policjanci zauważyli motorowerzystę jadącego wężykiem. Na widok mundurowych kierowca zaczął uciekać. Jechał lokalną drogą. W pewnej chwili zjechał na posesję. Tam porzucił motorower i uciekał pieszo. - Mundurowi ustalili kto kierował jednośladem i natychmiast pojechali do jego domu. Tam na podwórku zastali uciekiniera - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie. 55-latek tłumaczył, że nie zatrzymał się do kontroli bo za jadę w stanie nietrzeźwości „ma na 5 lat” zatrzymane prawo jazdy. Tym razem też był „pod wpływem” . Mówił mundurowym, że rano wypił „tylko” 2 piwa. W alkomat wydmuchał 1,5 promila.

p

eprasa.pl 13b764f614

Banery prezydenta Warszawy i głowy państwa z wyciętymi twarzami. Z Hołownią zniknęły

Zniszczony baner Rafała Trzaskowskiego na ul. Kiernickich w Łukowie

Prezydent Andrzej Duda „bez twarzy" na płocie posesji w Wojcieszkowie

POWIAT ŁUKOWSKI: Zniszczone banery Rafała Trzaskowskiego i „znikające" Szymona Hołowni. Chuligani nie oszczędzają także reklam Andrzeja Dudy.

Gorąco było w powiecie łukowskim przed I turą wyborów prezydenckich. Na płocie jednej z posesji na ul. Kiernickich w Łukowie zawisł 10 czerwca duży baner z wizerunkiem Rafała Trzaskowskiego. Ktoś „wyciął" z niego twarz kandydata Koalicji Obywatelskiej. - Powiesiliśmy nowy - mówił Mateusz Popławski.

Miejski radny przyznaje, że w nocy z piątku na sobotę dwa tygodnie temu został on podarty. W to miejsce pojawiły się trzy nowe - mniejsze reklamy. I te również zostały zniszczone.

„Wandalom którzy niszczą banery mówię, że to oznaka ich słabości i strachu" - komentuje Cezary Kucharski, były poseł PO

Tym razem we wtorek. - Nie zgłaszaliśmy tego faktu policji. Właścicielem plakatów jest komitet wyborczy - wyjaśnia Popławski.

- Jest to pechowe miejsce dla kandydatów Platformy Obywatelskiej. Podczas wyborów samorządowych dwukrotnie zostały zniszczone moje materiały wyborcze i pomimo zgłoszenia na policję nie został wykryty sprawca - dodaje radny.

Sprawę zniszczenia banerów skomentował na portalu społecznościowym Cezary Kucharski. „Wandalom którzy niszczą banery mówię, że to oznaka ich słabości i strachu" - napisał były poseł PO.

„Znikający" Hołownia

- Zginęły dwa duże banery Szymona Hołowni - informuje Arkadiusz Pogonowski. Miejski radny Alternatywy dla Łukowa, który działa w sztabie kandydata zgłosił ten fakt policji. Banery, o których mowa wisiał na prywatnych płotach na ul. Cieszkowizna i 700-lecia. Zniknęły w nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia. - Chodzi o to, że ktoś nie potrafi uczciwie zabiegać o głosy dla swojego kandydata, nie umie grać fair - komentuje Pogonowski.

„Żenujące i naganne"

- W Łukowie regularnie zrywane są plakaty wyborcze prezydenta Andrzeja Dudu - informuje Ryszard Szczygieł. Działacz Prawa i Sprawiedliwości opowiada, że do aktów wandalizmu dochodzi również w innych miejscach. - W Sarnowie zrywane są banery. W Wojcieszkowie ktoś „wyciął" twarz Prezydenta - mówi radny wojewódzki.

- Niszczenie banerów, obojętnie którego komitetu jest żenujące i naganne. Na banerach Prezydenta Andrzeja Dudy dopisywane są różne rzeczy, wycinania jest twarz, bez śladu giną banery. Wandale nie zniechęcą nas tymi działaniami. Robimy swoje - komentuje Ryszard Szczygieł.

Łukasz Prusak

Uderzył w autobus, odpowie za kradzież

BIAŁA PODLASKA: Bialczanin odpowie za spowodowanie kolizji oraz kradzież karty bankomatowej i dokonanie nią transakcji.

22 czerwca na ulicy Narutowicza w Białej Podlaskiej kierowca osobowego nissana najechał w tył oczekującego na zielone światło autobusu miejskiego. Po tym osobówka odbiła się i uszkodziła lewy bok pojazdu.

Za kierownicą autobusu siedział 55-latek. Był trzeźwy. Samochodem osobowym kierował natomiast 36-letni bialczanin. Według policji, od mężczyzny czuć było wyraźnie alkohol. Odmówił jednak badania, została pobrana od niego krew do badań na zawartość alkoholu.

Okazało się, że nie jest to jedyny czyn na koncie 36-latka. Po wykonanych czynnościach wychodził z komendy i został rozpoznany przez policjantów wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu jako sprawca zgłoszonej kilka dni wcześniej kradzieży karty bankomatowej. Mężczyzna usłyszał już zarzuty.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Mężczyzna 22 czerwca uderzył w autobus

- Amator cudzego mienia wykorzystał fakt, iż karta wysunęła się z kieszeni stojącego przed nim mężczyzny. Nie zwrócił jej jednak tylko ukrył i zapłacił nią za swoje zakupy. Po tym sprawca wyrzucił kartę na jednej z ulic miasta - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Stracił panowanie nad autem. Pasażerkę zabrał śmigłowiec

Fot. KPP Łuków

POWIAT ŁUKOWSKI Z obrażeniami ciała trafiła do szpitala 50-latka poszkodowana w wypadku na trasie Adamów - Konorzatka. 23 czerwca rano kierowca audi zjechał z jezdni na przydrożne pole, gdzie uderzył jeszcze w rosnące przy poboczu drzewo. 50-letnia pasażerka osobówki została przetransportowana śmigłowcem do szpitala. 22-letni kierowca z gminy Stanin nie umiał wytłumaczyć policjantom, dlaczego stracił panowanie nad samochodem

Martyna Zakrzewska

Komendant zatrzymał złodzieja kościelnych datków

POWIAT PUŁAWSKI: 28-latek z powiatu ryckiego zabrał z kościoła garnizonowego w Puławach puszkę z datkami. Pieniądze przepił.

W ubiegłym tygodniu w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach obok Komendy Powiatowej Policji doszło do włamania. Skradziono metalową puszkę z pieniędzmi, o czym policję zawiadomił proboszcz parafii. Funkcjonariusze zabezpieczyli również zapis z kościelnego monitoringu. Widać na nim jak złodziej wchodzi do świątyni i przygotowuje się do kradzieży, a później wynosi stojak na prasę z przytwierdzoną do niego metalową skarboną z pieniędzmi. Nagranie wideo okazało się kluczowe dla szybkiego odnalezienia złodzieja. Pomógł też szczęśliwy zbieg okoliczności.

Niespełna dobę po otrzymaniu zgłoszenia, mężczyznę, którego wizerunek utrwaliły kościelne kamery, rozpoznał Komendant Powiatowy Policji w Puławach podinsp. Rafał Skoczylas. Komendant wcześniej zapoznał się z materiałem wideo i przypadkiem spotkał na mieście mężczyznę pasującego do rysopisu podejrzanego. Podinspektor porozmawiał z nim i ustalił, że faktycznie to osoba odpowiedzialna za kradzież datków. Mężczyzna został zatrzymany. To 28-latek z powiatu ryckiego. Funkcjonariusze odnaleźli też stojak z uszkodzoną puszką, jednak pieniędzy w niej nie było. Jak wyjaśnił zatrzymany, łup wydał na alkohol. Było to kilkadziesiąt złotych.

Fot. KPP Puławy

W piątek Sąd Rejonowy w Puławach zdecydował się na tymczasowe aresztowanie mężczyzny na 2 miesiące. 28-latkowi grozi kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności

Fot. KPP Puławy

Taki obraz zarejestrowały kościelne kamery. 28-latek bez ogródek wyniósł ze świątyni dosyć spory stojak na gazety z przymocowaną do niego puszką na datki. Puszkę potraktował siłowo i zabrał z niej kilkadziesiąt złotych. Kupił sobie alkohol

Jak okazało się w trakcie policyjnych czynności, 28-latek w przeszłości popełnił liczne przestępstwa i dlatego teraz został mu przedstawiony zarzut kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy. W piątek Sąd Rejonowy w Puławach zdecydował się na aresztowanie mężczyzny na 2 miesiące. 28-latkowi grozi kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

kw

Na baseny do Łukowa. Są obostrzenia

Na obiekcie będzie mogło przebywać maksymalnie 2 tys. osób. Trzeba też będzie trzymać dystans.

Sezon na letniej pływalni „Delfin" w Łukowie ruszył 27 czerwca. Pływalnia jest czynna przez siedem dni w tygodniu od 10 do 20 (czas pracy może zostać wydłużony).

W przypadku gorączki, kaszlu i innych niepokojących objawów zabronione jest korzystanie z pływalni. Limit osób przebywających na obiekcie to 2000.

Przy kasie może znajdować się 1 osoba. Należy zachować dystans 2 metry m.in. w przebieralni i toalecie. 2 metry dystansu podczas pływania.

Konieczna jest dezynfekcja rąk. Przed wejściem do basenów należy wziąć prysznic. Ceny biletów: 20 zł normalny, 10 zł - ulgowy. Dzieci do lat 3 – bezpłatnie.

p

eprasa.pl 13b764f614

Kolejne zakażenie w obiekcie użyteczności publicznej

Pracownica sklepu zakażona. Klienci w strachu

U ekspedientki jednego ze sklepów w galerii handlowej w Puławach zdiagnozowano koronawirusa. W zeszłym tygodniu placówka została zamknięta. Działalność wznowiła w minioną środę.

Magdalena Smolińska-Kornas,
rzecznik prasowy WSSE w Lublinie

Wszystkie osoby z otoczenia, które pracowały z osobą zakażoną, zostały skierowane na kwarantannę. Do pracy w sklepie został wprowadzony drugi zespół

Zakażenie potwierdzone, zamknięcie sklepu niepotrzebne

Informację o tym, że zakażona jest jedna z pracownic sklepu mieszczącego się w popularnej galerii handlowej w Puławach, w połowie czerwca dostaliśmy od naszych czytelników. Kilka dni później temat pojawił się także na grupie dyskusyjnej Puławy na Facebooku. Internauci dziwili się, że placówka wciąż działa.

- Czy w tej sytuacji sklep nie powinien zostać zamknięty? Przecież tam przewija się dziennie masa ludzi - pytał czytelnik, który zadzwonił do redakcji.Z prośbą o wyjaśnienie zwróciliśmy się najpierw do Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Puławach. Stamtąd odesłano nas do rzecznika WSSE w Lublinie.

- Osoba, która była zakażona koronawirusem, od 10 czerwca przebywała na kwarantannie. Testy miała wykonane 15 czerwca, wtedy okazało się, że mamy do czynienia z zakażeniem. Wszystkie osoby z jej otoczenia, które pracowały z osobą zakażoną, zostały skierowane na kwarantannę. Do pracy został wprowadzony drugi zespół - tłumaczy Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy WSSE w Lublinie i dodaje:

- Każdy taki dyskont powinien na bieżąco stosować różnego rodzaju procedury czyszczenia i dezynfekcji. W tym przypadku nie było bezpośredniego zagrożenia i nie podjęto decyzji o konieczności zamknięcia tego sklepu.- Zupełnie inaczej wygląda sytuacja, kiedy mamy do czynienia z osobami, które rzeczywiście mają objawy infekcyjne, nie miały kontaktu, bądź nie wiedzą, że miały kontakt z osobami zakażonymi, przychodzą do pracy lub miejsc użyteczności publicznej. Wtedy należy te miejsca na jakiś czas zamknąć, zdezynfekować i podjąć wszystkie konieczne środki. Natomiast w przypadku, gdy mamy do czynienia z osobami objętymi kwarantanną i były odizolowane od społeczeństwa, u których wykryto zakażenie, tutaj nie ma takiego narażenia, ponieważ one bezpośrednio nie miały kontaktu z innymi osobami - wyjaśnia Magdalena Smolińska-Kornas. Ten przypadek zakażenia pracownika miejsca użyteczności publicznej nie jest jedyny w naszym powiecie. Jakiś czas temu na naszych łamach informowaliśmy o chorej pracownicy sklepu spożywczego w Oblasach. Tam również obiekt zdezynfekowano i wprowadzono do pracy nowy personel, a osoby, które miały do czynienia z zakażoną, skierowano na kwarantannę. Zgoła inaczej sytuacja wyglądała, gdy koronawirusa potwierdzono u pracownicy filii Lubelskiego Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Wtedy na stronie internetowej placówki pojawiła się informacja o tym, aby klienci, którzy w konkretnych dniach mieli do czynienia z pracownicą banku, zgłaszali się do sanepidu.

Kierownictwo galerii: Sytuacja opanowana

Jak podkreśla kierownictwo galerii, sygnały o możliwym kontakcie dwóch osób spośród załogi sklepu z osobami zakażonymi koronawirusem, spowodowały natychmiastową reakcję zarówno ze strony galerii, jak i sklepu.

- Sklep został zamknięty, a w weekend odbyło się jego ozonowanie i dezynfekcja lokalu. Personel sklepu został poddany testom na obecność koronawirusa - informuje kierownictwo obiektu w Puławach.

W przesłanym do nas oświadczeniu dyrektor galerii, Adam Stronczyński, zapewnia, że centrum w szczególny sposób dba aktualnie o bezpieczeństwo klientów.

- Dezynfekcja newralgicznych powierzchni oraz toalet odbywa się co godzinę. Dostępne są płyny dezynfekujące zarówno na częściach wspólnych obiektu, jak i w poszczególnych sklepach. Przy każdym dozowniku znajdującym się na powierzchniach wspólnych umieszczona została instrukcja dokładnej dezynfekcji rąk - wylicza Stronczyński i dodaje:

- Na terenie całej galerii umieszczone są komunikaty dotyczące aktualnie obowiązujących środków ostrożności, jak konieczność noszenia maseczek i zachowywanie społecznego dystansu.

Zwraca również uwagę na to, by klienci wybierali płatności kartą. Kierownictwo obiektu zapewnia, że uważnie śledzi sytuację dotyczącą wirusa COVID-19 i dostosuje się do wszelkich oczekiwań służb sanitarnych, które będą miały na celu zapewnienie bezpieczeństwa klientom oraz pracownikom.

Tymczasem, jak zauważają nasi czytelnicy, w galerii mało kto przestrzega obowiązku noszenia maseczek ochronnych. Zwracają uwagę na to, że zupełnie inaczej jest w innych obiektach handlowych tego typu na terenie miasta, w których ochrona zwraca uwagę klientom na to, by pamiętali o założeniu masek i dezynfekcji rąk przed wejściem na teren marketu.

Marta Pietroń

200 lat pani Janino!

W ubiegłym tygodniu jubilatkę odwiedził wójt gminy Wąwolnica Marcin Łaguna (z prawej) oraz Piotr Kruk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wąwolnicy

Mieszkanka gminy Wąwolnica, pani Janina Ziółek, skończyła 100 lat. Gratulacje i życzenia jubilatce przekazał m.in. wójt gminy Wąwolnica.

Pani Janina Ziółek urodziła się 21 czerwca 1920 roku. Większość swojego życia spędziła w gminie Wąwolnica, mieszkała w Rogalowie. Obecnie mieszka pod Nałęczowem, w miejscowości Charz A.

W minioną niedzielę, w dzień urodzin, jubilatka świętowała z rodziną. Razem z bliskimi wzięła udział w uroczystej mszy świętej w jej intencji. Nie mogło zabraknąć także gratulacji oraz życzeń od władz gminy. Z wizytą do pani Janiny wybrał się wójt gminy Wąwolnica. Marcin Łaguna przekazał jubilatce okolicznościowy list gratulacyjny od premiera Mateusza Morawieckiego oraz bukiet kwiatów. Towarzyszył mu Piotr Kruk, kierownik Wąwolnickiego USC.

Janina Ziółek jest kolejną wiekową mieszkanką gminy. W marcu 100. urodziny obchodziła pani Adela Tanecka z miejscowości Huta.

Marta Pietroń

W Puławach Wisła już opada

Choć służby podeszły do sprawy poważnie i przygotowały się na zagrożenie powodziowe, wielka woda nie zagroziła Puławom. Po kulminacyjnej fali już w sobotę poziom Wisły zaczął opadać. Jak będzie dalej – to zależy od prognoz.

Choć woda w Wiśle przekroczyła stan alarmowy, nie spowodowało to większego zagrożenia. Dla porównania: widoczny na zdjęciu chodnik rok temu znalazł się pod wodą

Nadwiślańskie gminy przygotowywały się na falę

W powiecie puławskim ostatnie dni upłynęły na przygotowaniach do zwiększonego poziomu wody w Wiśle. Między 23 a 25 czerwca poziom wody na wodowskazie w Puławach zwiększył się aż o 140 cm. 26 czerwca Starosta Puławski ogłosił alarm przeciwpowodziowy na terenie powiatu puławskiego dla miasta Puławy oraz gmin Puławy, Kazimierz Dolny i Janowiec. W tych miejscach zwołano lokalne sztaby zarządzania kryzysowego. Władze gmin z uwagą śledziły doniesienia z południa, gdzie wielka woda zbliżała się do Annopola.

– Ostrzegawczy stan wody na Wiśle osiągnęliśmy wczoraj w nocy, a stan alarmowy prawdopodobnie będzie przekroczony w weekend. Problemem jest to, że wody do Wisły dolewa San – mówił w czwartek wójt Janowca, Jan Gędek.

W sytuacji zagrożenia na baczność postawieni zostali puławscy strażacy.

– Nasze przygotowania polegały na sprawdzeniu sprzętu przeciwpowodziowego, który może nam być potrzebny i podniesieniu stanu osobowego w naszej komendzie. Monitorujemy sytuację na wałach – mówił w piątek mł. bryg. Grzegorz Buzała z Komendy Powiatowej PSP.

Przewidywania się sprawdziły

Na podstawie prognoz IMGW w Puławach najwyższej wody spodziewano się z piątku na sobotę.

– Kulminacji spodziewamy się dziś w nocy. Stan alarmowy zostanie przekroczony o 10-20 cm. Już jutro woda powinna zacząć powoli opadać. Nie powinno to rodzić żadnego zagrożenia dla naszego miasta – mówił w piątek kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego UM Puławy, Dariusz Fijoł.

Prognozy specjalistów potwierdziły się. Kulminacja dotarła do Puław w piątek wieczorem. Najwyższy poziom woda osiągnęła w nocy – 574 cm. Taki stan utrzymywał się jeszcze do 14:00 w sobotę, a później woda zaczęła opadać. To jak dalej będzie się kształtować zagrożenie powodziowe, zależy przede wszystkim od pogody. Zgodnie z danymi IMGW, w Polsce najbardziej deszczowym miesiącem jest lipiec.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 13b764f614

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Górnik znów wiceliderem

Piłkarze zielono-czarnych powrócili na miejsce premiowane bezpośrednim awansem do I ligi. Górnik pokonał w sobotę przed własną publicznością Bytovię Bytów 2:0 po dwóch golach Przemysława Banaszaka.

Fot. Górnik Łęczna/facebook.com

Przemysław Banaszak (na zdj. z prawej) dwa razy wpisał się na listę strzelców w starciu z Bytovią, dając tym samym Górnikowi niezwykle cenne trzy punkty

Obie bramki padły po skutecznie wyegzekwowanych przez napastnika Górnika rzutach karnych. Sędzia Damian Gawęcki bardzo często sięgał w tym spotkaniu po kartki - daj po jednej czerwonej zawodnikom z obu ekip, do tego pokazał 13 żółtych kartek.

Po wygranej nad Bytovią, czyli trzecim zwycięstwie z rzędu, łęcznianie zajmują drugą lokatę w tabeli, tuż za plecami Widzewa. Dwie pierwsze drużyny z tabeli awansują do I ligi. Kolejne cztery rozegrają między sobą baraże o jedno miejsce w I lidze.

Górnik Łęczna – Bytovia Bytów
2:0 (1:0)

Bramki: Banaszak 42` (k) 78` (k).
Górnik: Kostrzewski – Sasin, Baranowski, Midzierski, Leandro - Goliński, Tymosiak (58` Cierpka), Stromecki, Stasiak – Śpiączka, Banaszak (90` Turek).
Bytovia: Gostomski – Bielawski, Bąk (64` Kwiatkowski), Piekarski, Rutkowski, Ameyaw (57` Szela), Zawistowski, Feruga, Liberacki, Giel, Czubak.
Żółte kartki: Tymosiak, Banaszak, Sasin, Kostrzewski, Śpiączka, Cierpka – Piekarski, Bielawski, Bąk, Rutkowski, Feruga, Szela.
Czerwone kartki: Stasiak 82` min (za uderzenie przeciwnika) – Bielawski 77` (za dwie żółte).
Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce).
Widzów: 385

Wyniki 28 kolejki:
Górnik - Bytovia 2:0
Banaszak 42` (k), 79` (k)
Stalowa Wola - Garbarnia 0:2
Kostrubała 19`, Kuczak 45`
Pogoń - Elana 3:1
Firlej 58`, Repka 64`, Falon 86` - Kościelniak 82`
Polkowice - Widzew 4:3
Opałacz 6`, Sobków 18`, Mucha 23`, Radziemski 41` - Wolsztyński 14`, 45`, 50`
Lech II - Katowice 3:2
Szymczak 36` (k), 90`, Sobol 70` - Woźniak 50`, Rogalski 88`
Legionovia - Resovia 0:0
Stal - Znicz 1:2
Michalik 72` - Sylwestrzak 59` (s), Rackiewicz 73`
Skra - Gryf 7:0
Mesjasz 24`, Holik 44`, Wolny 50` (k), Rumin 64`, 84`, 88`, Brusiło 71`
Olimpia - Błękitni 0:3
Cywiński 13`, Paczuk 15`, 67`

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Widzew Łódź	28	54	59-30
2.	Górnik Łęczna	28	52	38-31
3.	GKS Katowice	28	51	50-33
4.	Resovia	28	46	44-24
5.	Olimpia Elbląg	28	44	40-29
6.	Bytovia Bytów	28	43	39-38
7.	Błękitni Stargard	28	41	46-45
8	Górnik Polkowice	28	40	51-38
9.	Pogoń Siedlce	28	39	43-45
10.	Skra Częstochowa	28	38	30-35
11.	Znicz Pruszków	28	37	38-46
12.	Lech II Poznań	28	37	38-40
13.	Elana Toruń	28	36	37-41
14.	Garbarnia Kraków	28	35	32-33
15.	Stal Rzeszów	28	35	42-41
16.	Stal Stalowa Wola	28	34	33-41
17.	Legionovia Legionowo	28	21	24-49
18.	Gryf Wejherowo	28	14	21-66

Następne kolejki:
(1.07.): Błękitni - Górnik (1.07., g. 17), Olimpia - Pogoń, Bytovia - Skra, Gryf - Stal, Znicz - Legionovia, Resovia - Garbarnia, Stalowa Wola - Lech II, Katowice - Polkowice, Widzew - Elana
(4-5.07.): Górnik - Olimpia (5.07., g. 13.05), Stalowa Wola - Polkowice, Pogoń - Widzew, Elana - Katowice, Lech II - Resovia, Garbarnia - Znicz, Legionovia - Gryf, Stal - Bytovia, Skra - Błękitni

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA Adrian Paluchowski, Emil Drozdowicz i Bartłomiej Bartosiak w Wiśle?

Głośne nazwiska w Puławach?

Czy do drużyny Mariusza Pawlaka dołączą zawodnicy, którzy w przeszłości występowali w klubach z Ekstraklasy? To nieoficjalne informacje.

Bramkostrzelny napastnik

Najbardziej znaną postacią jest Adrian Paluchowski. 32-letni napastnik jest wychowankiem Agrykoli Warszawa. W Ekstraklasie rozegrał 30 meczów i zdobył pięć goli w barwach Legii Warszawa i Termaliki Bruk-Bet Nieciecza. „Paluch" o swoich umiejętnościach dawał znać również w zespołach: Bogdanki Łęczna, Znicza Pruszków, Zagłębia Sosnowiec, Pogoni Siedlce. Od wiosny sezonu 2018/2019 reprezentuje barwy Stali Mielec, która walczy o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej.

Doświadczony atakujący

Jego kolegą w ataku ma zostać Emil Drozdowicz. 33-letni ofensywny gracza od trzech sezonów gra w pierwszoligowej Chojniczance Chojnice. W CV ma grę w Ekstraklasie w barwach: Polonii Bytom, Wisły Płock i Termaliki. W sumie uzbierał 27 występów i dwa gole. Ponadto występował w: Arce Gdynia, GKP Gorzów Wielkopolski, Lechii Zielona Góra i Zagłębiu Lubin.

Z Bełchatowa

Najmłodszym z ewentualnych nowych graczy jest Bartłomiej Bartosiak, który kilka dni temu rozwiązał kontrakt za porozumieniem stron z GKS-em Bełchatów. W tym sezonie zagrał w 20 meczach i zdobył jednego gola. 29-latek jest wychowankiem „Brunatnych" w grał w tym klubie od dziecka, z roczną przerwę na występy w Olimpii Elbląg i półroczną na Stal Stalowa Wola. W Ekstraklasie zaliczył 23 spotkania i strzelił trzy bramki.

Po awans?

Jeśli sprawdziłyby się nasze przypuszczenia, skład Wisły byłby bardzo solidnie wzmocniony. Co to oznacza? Puławianie znaleźliby się w wąskim gronie zespołów, które typowane byłyby do podjęcia walki o awans.

mp

Czterech odeszło

Piłkarze Wisły rozpoczęli przygotowania 30 czerwca. W gronie trenujących zabrakło pięciu zawodników.

W Orlętach Radzyń Podlaski wylądował Michał Kobiałka, który dołączył przed sezonem 2017/2018. W zespole wystąpił w 54 mecze i zdobył trzy gole.

W puławskim zespole zabraknie Michała Zubera. Popularny „Pyza" przyszedł do Dumy Powiśla w sezonie 2018/2019. Zagrał 36 spotkań, w których strzelił sześć bramek. Z tego, co udało się nam ustalić, Zuber w nowym sezonie będzie grał w barwach beniaminka IV ligi - Świdniczance Świdnik Mały.

Po dwóch sezonach z Wisły odszedł Szymon Stanisławski. 25-latek zaliczył 51 meczów, w których zdobył 11 bramek. Popularny „Stasiek" szuka sobie nowego klubu poza województwem lubelskim.

Damian Bernat ma być wypożyczony do Powiślaka Końskowola, zaś nowego klubu szuka sobie Piotr Rogala, który dołączył do drużyny przed startem sezonu 2019/2020. Zagrał 13 meczów, zaś wiosną był w kadrze rezerw Wisły występującej w Klasie Okręgowej.

mp

PLAN SPARINGÓW WISŁY

11.07., Ursus Warszawa
15.07., Powiślak Końskowola
18.07., Broń Radom
25.07., Polonia Warszawa

ŻUŻEL

Nie dali rady mistrzom

Żużlowcy Motoru przegrali w sobotę na wyjeździe z aktualnym mistrzem Polski - Fogo Unią Leszno.

W trzeciej rundzie PGE Ekstraligi lublinianie zmierzyli się w Lesznie z Fogo Unią. „Koziołki" nie podtrzymały zwycięskiej passy po wygranej nad Stalą Gorzów. Motor przegrał wyraźnie, choć warto podkreślić dobrą postawę dwóch zawodników gości: Mateja Zagara i Mikkel Michelsena.

Fani, którzy wierzyli, że doświadczony Jarosław Hampel będzie liderem lublinian w sobotnim meczu, mocno się rozczarowali. Doświadczony żużlowiec zupełnie nie potrafił odnaleźć się na torze w Lesznie. Zaczął źle, bo od zera w pierwszym biegu, a finalnie wywalczył jedynie cztery punkty.

Dopasować się do toru mistrzów Polski wyraźnie nie potrafił także Grigorij Łaguta. Źle wypadł też Paweł Miesiąc, który pojechał tylko w dwóch biegach, w żadnym z nich nie potrafił nawiązać skutecznej walki z gospodarzami.

Fogo Unia Leszno - Motor Lublin
53:37

Fogo Unia: 9. Emil Sajfutdinow - 13+1 (3,3,3,2,2*), 10. Bartosz Smektała - 6+1 (2,2*,0,2), 11. Janusz Kołodziej - 6+1 (1,0,3,2*,-), 12. Jaimon Lidsey - 9 (3,3,1,0,2), 13. Piotr Pawlicki - 11+1 (2*,3,3,0,3), 14. Szymon Szlauderbach - 0 (0,0,0), 15. Dominik Kubera - 8+1 (3,2*,3,0).
Motor: 1. Jarosław Hampel - 4 (0,1,2,1), 2. Paweł Miesiąc - 0 (0,0,-,-,-), 3. Grigorij Łaguta - 7+2 (2,1*,1*,1,1,1), 4. Matej Zagar - 11+1 (3,2,2,1*,3,0), 5. Mikkel Michelsen - 11 (1,1,2,3,3,1), 6. Wiktor Lampart - 2+1 (1*,1,0), 7. Wiktor Trofimow jr - 2 (2,0,0).

dsm

Podwójna korona!

Piłkarki Górnika Łęczna zdobyły Puchar Polski. Łęcznianki dołożyły tym samym to trofeum do niedawno wywalczonego mistrzostwa kraju, po raz drugi w historii klubu kompletując podwójną koronę. Podopieczne trenera Piotra Mazurkiewicza wygrały w sobotę na stadionie Polonii Warszawa 1:0 z Czarnymi Sosnowiec. Jedyną bramkę w tym spotkaniu zdobyła Dominika Grabowska. Pomocniczka wpisała się na listę strzelczyń w 72. minucie gry. Było to jednocześnie oficjalne zakończenie sezonu 2019/2020 w polskim futbolu kobiecym.

dsm

Zosia zawodniczką Pszczółek

Wychowanka Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin związała się z ekipą seniorek.

W nowym sezonie Zofia Kosicka będzie stawiała pierwsze kroki w dorosłej koszykówce. 16-latka gra na pozycji rozgrywającej będzie miała okazję zadebiutować w zespole Krzysztofa Szewczyka na parkietach Basket Ligi Kobiet.

Zofia do tej pory grała w zespole młodzieżowym pod wodzą Sławomira Depty. Jak mówi jej szkoleniowiec, w ostatnim czasie zrobiła duży postęp.

mp

Pacholarz trenerem w Motorze

35-latek poprowadzi juniorów starszych Motoru Lublin.

Jarosław Pacholarz jest jednym z bardziej cenionych szkoleniowców w województwie lubelskim. Po zakończeniu gry w piłkę bardzo szybko odnalazł się w nowej roli. Pracował jako trener w Wiśle Annopol, Opolaninie Opole Lubelskie, Wiśle Sandomierz i do niedawna w Stali Kraśnik.

Jako piłkarz reprezentował barwy: Wisły Annopol, Podlasia Biała Podlaska, Tomasovii Tomaszów Lubelski, Wisły Sandomierz, Opolanina Opole Lubelskie oraz Motoru Lublin. W naszym klubie grał w czasach I ligi. Zaliczył 15 występów (732 minuty) i nie zdołał zdobyć gola.

- Dostałem telefon od przedstawiciela klubu z propozycją podjęcia pracy z juniorami starszymi. Wszyscy słyszeli, że w Motorze powstaje bardzo silny ośrodek piłkarstwa młodzieżowego. Wizja budowy Akademii Piłkarskiej to świetna wiadomość. Stawiamy sobie cel awansu do Centralnej Ligi Juniorów - mówi Jarosław Pacholarz, szkoleniowiec Motoru.

Motor z licencją

Beniaminek II ligi - Motor Lublin otrzymał licencję do udziału w rozgrywkach II ligi w sezonie 2020/2021.

Klub został objęty nadzorem infrastrukturalnym, podobnie jak: Znicz Pruszków, Gryf Wejherowo i Śląsk II Wrocław. Z kolei drugi zespół z naszej III ligi, który wraz z Motorem awansował do wyższej klasy rozgrywkowej - Hutnik Kraków otrzymał licencję na grę na stadionie Garbarni Kraków z nadzorem infrastrukturalnym, sportowym oraz z zakresu personelu i administracji.

mp

Tymek w reprezentacji

Świetny, lecz nieco spóźniony prezent na 17. urodziny otrzymał Tymoteusz Pszczoła.

Skrzydłowy Startu Lublin został powołany do młodzieżowej reprezentacji Polski do lat 18. Dla niego to premierowa szansa wśród graczy o rok starszych. Wcześniej reprezentował nasz kraj w kategorii do lat 16. Zawodnik mający 203 cm wzrostu jest najmłodszym zawodnikiem ekipy Davida Dedka w Starcie Lublin. Kadra będzie trenowała od 1 do 15 lipca we Wrocławiu.

mp

eprasa.pl 13b764f614

Stadion nadawał się do piłki wodnej

Teraz przez zalaniem broni go...wał

Falochron z worków ciągle broni stadionu w oczekiwaniu na kolejny deszcz

Zalany stadion

Stadion przy ul. Parkowej zalany wodą, pracujący przy jej wypompowaniu zastęp straży pożarnej - to krajobraz po środowych opadach deszczu.

W środę spadł w Lubartowie deszcz. Wiele ulic zalała woda, interweniowała straż pożarna, nie tylko państwowa - z pomocą przybyły jednostki OSP z okolicznych gmin. Pod woda znalazł się także stadion przy ul. Parkowej. Boisko sztuczne i naturalne przypominały jeziora. Wodę wypompowała straż pożarna. Budowę stadionu od początku krytykował Jacek Tomasiak. Po środowych opadach skorzystał więc z okazji, by wytknąć błędy, jakich jego zdaniem dopuszczono się podczas budowy sztandarowej inwestycji MOSiR. Tym bardziej, że jak przypomniał na antenie spółdzielczej telewizji, wraz z radnym Wojciechem Osieckim zwracał uwagę na potencjalne zagrożenie zalaniem boiska, zanim jeszcze stadion powstał.

Tu gdzie jest boisko, będzie kartoflisko

- To jest megakompromitacja. Wczoraj, kiedy tu byłem i to widziałem, myślałem, że mnie cholera weźmie. Nie ukrywam, że rozważam możliwość zawiadomienia prokuratury o niegospodarności, jeśli chodzi o ten teren, ponieważ o tym wszystkim mówiłem w lutym, na sesji Rady Miasta, ale o tym wszystkim razem z Wojtkiem Osieckim o tym co się wydarzyło wczoraj, jako teoretycznej możliwości, że się wydarzy, mówiliśmy na kilku komisjach planowania przestrzennego i budownictwa jak również na spotkaniu u pana burmistrza - mówił Jacek Tomasiak w spółdzielczej telewizji. Według niego możliwość zalania stadionu podczas burzy była też przedmiotem rozmów wewnątrz klubu Wspólny Lubartów. - Mówiliśmy że jest takie niebezpieczeństwo, że nie należy realizować tej inwestycji z błędną dokumentacją, która została przygotowana, a efekt tego, o czym mówiliśmy mamy dzisiaj. Ulica Parkowa w czasie deszczu zamienia się w rwącą rzekę. Tu, gdzie mamy worki, miał być podniesiony próg i miało być zrobione wybrzuszenie, żeby woda się nie dostała. Przy tym deszczu jedno boisko zostało zalane, drugie boisko zostało zalane - wytyka radny. - 10 milionów zostało zalane! - grzmiał Tomasiak. - Tu powinien być prokurator, tu powinien być kryminał zaraz, bo ta brudna woda z miasta z piachem spłynęła na ten świeżo wybudowany stadionik. Woda tutaj stała do co najmniej pół łydki i płynęła w stronę trybun - wytykał.

- Jeżeli idą grube miliony z pieniędzy podatników i ktoś buduje inwestycję, która nie jest w stanie odebrać wody z opadu, to jest skandal - twierdzi. Według niego można było uniknąć zalania. - Boisko jest umieszczone około metra poniżej drogi. Wojciech Osiecki wyraźnie mówił: zmieńcie rzędne płyty boiska, żeby boisko nie znajdowało się na tak niskiej wysokości, tylko żeby było wyniesione ponad drogę. Jedna rzecz, nawiezienie gruntu, spowodowałoby, że problemów z zalewaniem tego gruntu nie mielibyśmy - uważa Tomasiak.W rozmowie ze Wspólnotą potwierdza, że rozważa możliwość zawiadomienia prokuratury o tym, że burmistrz Krzysztof Paśnik dopuścił się niegospodarności.

- Burmistrz był powiadomiony o nieprawidłowościach. Mógł zatrzymać tę inwestycję. Wykonawca nie dostarczył kontenerów szatniowych, można było wtedy rozwiązać umowę.Burmistrz postanowił jednak zlikwidować stare boisko, co jeszcze umocniło go w decyzji o kontynuowaniu budowy stadionu. Sam wykonawca zwracał uwagę, że rzędne są złe i należy je zmienić! Po przetargu, który wygrał, wykonawca wskazywał nieprawidłowości w dokumentacji! Można było podjąć decyzję o przerwaniu budowy, jednak burmistrz podjął decyzję o kontynuowaniu złej inwestycji rozpoczętej przez poprzednika - bulwersuje się Tomasiak. Według niego efekty zalania murawy przez brudną wodę na razie nie są widoczne, ale wkrótce dadzą o sobie znać.

- Za kilka miesięcy to boisko będzie wyglądało jak kartoflisko! - przestrzega.

Rzecznik i dyrektor: system działa!

Rzecznik prasowy Urzędu Miasta Łukasz Chomicki odpiera zarzuty i przekonuje, że system odwadniający na stadionie poradził sobie z sytuacją.

- Sytuacja, jaka miała miejsce w ostatnią środę była wyjątkowa. Urządzenia pomiarowe Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej wskazywały, że w Lubartowie spadło średnio 32 litry wody na metr kwadratowy powierzchni. Oczywistym jest, że przy takiej skali opadów, żadna instalacja nie jest w stanie odebrać wody - mówi o sytuacji w całym mieście po środowej ulewie Łukasz Chomicki.

- Jeżeli chodzi o kwestię stadionu informuję, że radny Tomasiak otrzymał od Urzędu Miasta Lubartów odpowiedź na to pytanie dotyczące odwodnienia obiektu w piśmie z dn. 13 marca 2020. Można w nim przeczytać: „(..) MOSiR konsultował się w tej sprawie z wykonawcą, inspektorem nadzoru oraz kierownikiem budowy. Zostały sprawdzone studzienki, w których widoczna jest woda z drenaży bez namułów (obecność wody w studzience świadczy o tym, że drenaże działają)”

Oczywiście nie jest normalne to, co w środę wydarzyło się na stadionie przy ul. Parkowej ponieważ sam opad, który miał miejsce nie był zjawiskiem normalnym. Żerowanie na tego typu zdarzeniach również nie jest rzeczą normalną. Niemniej jednak, woda która pojawiła się na stadionie to woda, która w wyniku ekstremalnej ulewy spłynęła z kilku ulic. Tymczasem instalacja drenażowa na stadionie przystosowana jest do odprowadzania na bieżąco wody opadowej. Mimo tak ekstremalnej sytuacji, drenaże poradziły sobie z odpompowywaniem wody - tłumaczy Łukasz Chomicki.

Podobnie uważa Aneta Symbor, dyrektor MOSiR.

- Takiej ilości wody nikt się nie spodziewał. Spłynęła z kilku ulic. System jest zaprojektowany na odbiór wody z naszych obiektów. Ale spisał się fenomenalnie, już na drugi dzień nie było śladu po wodzie. Murawa nie ucierpiała, nie mogę się zgodzić z zarzutami przedstawianymi w spółdzielczej telewizji, że została zniszczona. Przez dwa tygodnie padało, system spisywał się idealnie, nie było żadnych problemów. Staramy się zabezpieczyć przed podobnymi zdarzeniami na przyszłość. Analizujemy sytuacje na bieżąco i w razie potrzeby będą podjęte odpowiednie działania - powiedziała Wspólnocie. Według oficera prasowego KP PSP w Lubartowie działania straży pożarnej na stadionie miały tylko charakter pomocniczy.

- Woda napływająca drogą asfaltową z miasta zalewała pompownię koło boiska. Ze względu na to, że znajdują się tam urządzenia elektryczne, wypompowywano wodę, żeby nie doszło do ich zalania. Działania zastępu PSP trwały około dwóch godzin - mówi młodszy brygadier Dariusz Sierociński.

Marcin Kusyk

PIŁKA NOŻNA Beniaminek III ligi już trenuje. Do drużyny mogą przyjść młodzi i zdolni

Czy „Nowy” zostanie w Lewarcie?

Lubartowianie mają za sobą pierwszy tydzień przygotowań. Podopieczni Tomasza Bednaruka ćwiczyli codziennie od poniedziałku do piątku, zaś w sobotę zmierzyli się z beniaminkiem IV ligi - Świdniczanką Świdnik Mały.

PLAN SPARINGÓW

1:3 Świdniczanka Świdnik
04.07., Granit Bychawa
08.07., Avia Świdnik
11.07., Stal Kraśnik
15 lub 22.07., Lublinianka Lublin
25.07., Siarka Tarnobrzeg

Obowiązki, kontuzja, urlop

W premierowych zajęciach wzięło udział 21 zawodników. Zabrakło Huberta Kotowicza oraz Grzegorza Fularskiego, których zatrzymały obowiązku zawodowe. Patryk Pokrywka obserwował zajęcia zza linii bocznej, gdyż narzeka na drobny uraz. Danielowi Gliniakowi przedłużył się urlop.

Są schody

Z zespołem ćwiczył Konrad Nowak. Według naszych informacji nie wiadomo, czy 35-letni napastnik zostanie w Lewarcie, a władze klubu jeszcze nie zdecydowały o przyszłości najlepszego strzelca drużyny w minionym sezonie. - Na ten moment są schody, ale wierzę, że wszystko ułoży się po mojej myśli i Konrad zostanie z nami - mówi Tomasz Bednaruk.

Ma ciągnąć wózek

Jak przyznaje, taki zawodnik jest potrzebny drużynie. - Będziemy beniaminkiem i kto ma ciągnąć wózek, jak nie doświadczony piłkarz, który występował w wyższych klasach rozgrywkowych. Dla mnie jest potrzebnym zawodnikiem i chciałbym, by był do mojej dyspozycji w nowym sezonie. Oprócz tego, że jest dobrym graczem to jeszcze jest nauczycielem dla naszej młodzieży. Wiem, że prezes ma z nim rozmawiać. Wierzę w szczęśliwe zakończenie - dodaje.

Bez „Kargula”

Wiadomo, że w nowym sezonie w Lewarcie zabraknie Karola Bujaka, który przechodzi rehabilitację po kontuzji więzadeł krzyżowych. Popularny „Kargul” zdecydował się na powrót do Górnika Łęczna, gdzie będzie grającym asystentem szkoleniowca w drugim zespole, a ponadto odpowiada za jedną z grup młodzieżowych.

Z Górnika Łęczna?

Z zespołem trenuje trzech młodych zawodników. To gracze, którzy do tej pory uczyli się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Łęcznej. Reprezentowali barwy Górnika. Dwóch to 18-latkowie, a jeden jest o rok młodszy. Udało się nam ustalić, że to: obrońca, pomocnik i napastnik.

Pięć treningów

Piłkarze Lewartu w tym tygodniu czeka pięć jednostek treningowych. Trzykrotnie będą ćwiczyć na boisku w Lubartowie, a dwukrotnie odbędą zajęcia cross-fitowe z Michałem Zajko. - Będą to mocniejsze treningi siłowe. Za nami tydzień wprowadzający, a teraz czas na właściwą i ciężką pracę z większością zawodników, którzy do tej pory byli w naszym klubie - wspomina Bednaruk.

mp

Porażka z IV-ligowcem

Lubartowianie ulegli 1:3 beniaminkowi IV ligi - Świdniczanką Świdnik Mały.

- Dla nas była to pierwsza gra po pięciu treningach. Było widać, że brakuje czucia piłki i zgrania. Na to przyjedzie jeszcze czas. Ulegliśmy zespołowi, który powinien walczyć o czub tabeli w stawce, w które jeszcze do niedawna grał Lewart - mówi Tomasz Bednaruk.

Jego zespół w pierwszej części miał znakomite sytuacje. Krystian Żelisko nie wykorzystał sytuacji sam na sam. Dużo lepiej powinien zachować się Łukasz Najda, zaś sędzia nie zdecydował się na podyktowanie rzutu karnego po faulu na Konradzie Szczotce.

Świdniczanka Świdnik - Lewart Lubartów 3:1 (1:0)

Bramki: Kopyciński, Zuber, Pędlowski - zaw. testowany.
Lewart (I połowa): Wójcicki - Niewiński, Budzyński, Ponurek, Michna, Pożak, Maksymiuk, Fularski, Szczotka, Najda, Żelisko.
Lewart (II połowa): Długosz - Michałów, Bronowicki, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Duda, Majewski, Buczek, Aftyka, zaw. testowany III, zaw. testowany IV.

mp

eprasa.pl 13b764f614

Radny Smerdel zdenerwowany tym, jak zagłosowało większość radnych wyszedł z obrad

Radni nie chcieli LOWE za ponad 200 tys. zł

Miały być bezpłatne zajęcia warsztatowe, szkolenia i wyjazdy rekreacyjne dla dorosłych. Szkoła w Kaznowie zdobyła na to 214 tys. zł. Wystarczyła tylko uchwała Rady Gminy. Ale 8 z 14 radnych było przeciw.

Nauczyciele: Tytuł naszego projektu był „Ku pełni życia"...

- Nic to gminę nie kosztuje, ponieważ nie ma tu udziału środków własnych - przekonywała radnych Marta Szklarczyk, dyrektor szkoły podstawowej w Kaznowie. - Powiem szczerze. Jak podejmowaliśmy się pisania projektu, i jak otrzymaliśmy ten grant to myślałam, że wszyscy będą szczęśliwi, i jestem naprawdę niemiło zaskoczona tym, że czuję opór od państwa radnych - stwierdziła spodziewając się, że pomysł utworzenia Lokalnego Ośrodka Wiedzy i Edukacji jednak gładko nie przejdzie.

LOWE 2 to projekt Ministerstwa Edukacji Narodowej. Szkoły, które napisały najlepsze wnioski, otrzymały dofinansowanie tzw. nieformalnej edukacji dorosłych. W przypadku gm. Ostrów to 214 tys. zł. Uczestnictwo w projekcie byłoby bezpłatne, mogłoby z niego skorzystać 200 mieszkańców. Takich przedsięwzięć jest ok. 100 w skali całej Polski.

Projekt miał być realizowany od czerwca br. do 31 sierpnia w przyszłym roku szkolnym. Zajęcia mogliby prowadzić nauczyciele ze szkoły, a w przypadku braku chętnych, osoby kompetentne z zewnątrz. Koordynacja projektu spoczęłaby na dyrektor szkoły.

Marta Szklarczyk podczas obrad sesji absolutoryjnej Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim 24 czerwca podkreślała, że szkoła pisała projekt na podstawie strategi rozwoju gminy, bo są tam zapisy, że jest zapotrzebowanie na ofertę edukacyjną i rekreacyjną dla dorosłych.

- Napisaliśmy taki projekt, grant został przyznany, ponad 200 tys. zł, radni mieli tylko podjąć uchwałę o utworzeniu takiego lokalnego ośrodka. Taka potrzeba istnieje, jest to zapisane w strategii gminy, chcemy tak jakby wyręczyć państwa, korzystając z pieniędzy zewnętrznych - argumentowała dyrektor.

Przedsięwzięcie zaczęłoby się od dokładnego ustalenia, czego potrzeba mieszkańcom gminy. Potem do potrzeb dostosowane byłyby warsztaty zakładające rozwój m.in. kompetencji rodzicielskich, cyfrowych, czy językowych. W grę wchodziły też wyjazdy do teatru, na basen, spotkania z ciekawymi ludźmi na przykład Karolem Okrasą podczas warsztatów kulinarnych, zajęcia sportowe, nauka pisania projektów, warsztaty o zdrowym żywieniu z dietetykiem. Środki był zabezpieczone także na przewozy autokarowe i wynajem sal. Zajęcia miały odbywać się nie tylko w Kaznowie, ale również w innych miejscowościach, gdzie mieszkańcy wyraziliby takie zapotrzebowanie. Projekt skierowany był do wszystkich mieszkańców gminy.

Komisje radnych - oświaty i budżetowa formalnie pozytywnie zaopiniowały utworzenie LOWE, ale sporo radnych wstrzymywało się od głosu np. w komisji budżetowej aż 4 przy dwóch za.

Co na to burmistrz miasta?

Radna Jolanta Janicka dopytywała, jakie stanowisko w sprawie projektu szkoły ma burmistrz miasta Józef Gruszczyk.

- Decyzja należy do radnych, ja osobiście nie zajmowałem się tym projektem. To jest propozycja pani dyrektor Szkoły podstawowej w Kaznowie - stwierdził włodarz Ostrowa Lubelskiego.

Naciskany, czy jest nastawiony pozytywnie, unikał jednoznacznej odpowiedzi.

- Pozytywnie jestem do wszystkiego nastawiony, co przynosi korzyści gminie. W tym przypadku musi być jeszcze uchwała rady. To pani musi decyzję podjąć - odparł.

Potwierdził, że dyrektor Szklarczyk uzyskała jego zgodę na złożenie wniosku o utworzenie LOWE.

- Myślę, że pan burmistrz jest „za", bo podpisał ten wniosek, gdyby nie był „za", to by nie podpisał - mówiła dyrektor Szklarczyk.

Gmina przed podpisaniem umowy o utworzeniu ośrodka musiała uzyskać zgodę radych. Wystarczyło, żeby zgodzili się na powołanie LOWE, żeby projekt wszedł w życie.

- Wymogiem jest, że zrealizujemy te zajęcia. Nie ma tam wygórowanych wymogów i jakichś straszaków, których nie bylibyśmy w stanie spełnić - zapewniała dyrektor. Wszystkie gminy, które razem z nami przystąpiły do projektu już dawno podjęły uchwały i podpisały umowy. - Nawet źle się czuję, że ja tak namawiam, bo to rolą radnych wydaje mi się jest inicjowanie tego typu przedsięwzięć, a jeżeli nie inicjowanie to wspieranie tych, którzy chcą to robić. Wcale u nas w gminie nie dzieje się wiele tego typu inicjatyw, jestem zawiedziona, że idzie to tak pod górkę - oceniała dyrektor.

Szkoła ma doświadczenie w zdobywaniu projektów

Szkoła w Kaznowie słynie z aktywności w zdobywaniu pieniędzy z zewnątrz na rozwój inicjatyw edukacyjnych. Tylko w tym roku wzbogaciła się o mobilną pracownię komputerową za kilkadziesiąt tysięcy.

- Znamy panią dyrektor od wielu lat, robiła mnóstwo różnych projektów, zdobywała unijne pieniądze i nikt nie słyszał, żeby te pieniądze przepadły, albo były źle ulokowane - mówił radny Ryszard Smerdel. - To jest działanie pro publico bono dla dobra gminy. Naprawdę trzeba mieć albo małą wiedzę, albo złą wolę, żeby je utrudniać. Dajcie spokój, pani dyrektor nigdy nic nie zawaliła, a próbujemy jej ograniczać działanie - apelował przed głosowaniem.

Przewodniczący rady w umowie dotyczącej uzyskania dofinansowania znalazł zapis dotyczący jej rozwiązania w przypadku braku realizacji projektu. Wówczas samorząd musiałby zwrócić dotację wraz z odsetkami.

- Kto te środki zwróci w przypadku, gdy projekt nie zostanie zakończony i dojdzie do takiej najtrudniejszej sytuacji? Jeśli są jakieś niebezpieczeństwa to musimy przeciwdziałać - podkreślał przewodniczący.

- Co to za czarnowidztwo! - reagowała dyrektor. Nie zdarzyło się, żeby ktoś zwracał!

Radny Smerdel: „Ręce opadają". LOWE nie powstanie

Za powstaniem ośrodka zagłosowało 6 radnych, przeciw było 8. „Za" przyjęciem uchwały byli - Jolanta Janicka, Agnieszka Jesionek, Antoni Kamiński, Dariusz Lipski, Ryszard Smerdel, Janusz Szalast. Przeciwni projektowi edukacyjnemu byli Edward Barszczyk, Leszek Gadaj, Barbara Karwacka, Kazimierz Kosiak, Wiesław Maleszyk, Marcin Siodłowski, Jerzy Sobich, Mariola Socha

- Chciałam bardzo podziękować, szanownym radnym za to, że tak zagłosowaliście. Zostańmy dalej taką miejscowością zastaną, jeszcze obudujmy gminę Ostrów Lubelski płotem i zróbmy skansen - podsumowała gorzko radna Janicka, uzyskując tymi słowami aplauz zgromadzonej na sesji części radnych i sołtysów.

- To, co ta rada pokazała, to ręce opadają - komentował po głosowaniu Ryszard Smerdel. Jest pani dyrektor, która chciała zrobić coś dobrego dla gminy, dla środowiska, siebie również, bo by zarobili pieniądze, a państwo nie kapujecie o co chodzi i głosujecie przeciwko, odrzucając logiczny, mądry, dobry pomysł. 6 gmin w województwie taki projekt dostało, byłoby to z pożytkiem dla ludzi, całej gminy szczególnie tej wsi. 200 tysięcy wpływa z zewnątrz. To zazdrościcie im, że oni by parę groszy zarobili? Kto chciałby w tym brać udział, to by zarobił. Po prostu ręce opadają i ja dziękuję bardzo, dzisiaj już nie chce uczestniczyć w takiej radzie. Do widzenia i gratuluję przy okazji - powiedział radny Smerdel, opuszczając obrady radnych.

MS

Stanowisko nauczycieli SP w Kaznowie

A mogło być tak pięknie... Mieliśmy iść ku pełni życia...

„Nie rozumiemy. W głowie nam się nie mieści!", za aprobatą Burmistrza, opracowałyśmy projekt, który został oceniony pozytywnie przez operatora/grantodawcę - Fundację OIC Poland w Lublinie i przyznano nam grant w wysokości 214 000 zł na powstanie w Szkole Podstawowej w Kaznowie Lokalnego Ośrodka Wiedzy i Edukacji dla chętnych mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski. Zajęcia miały odbywać się Za darmo! Wkład Gminy - ZERO! Zagrożenia - brak! Oczywiście - zajęcia musiałyby się odbyć w zaplanowanej formie. Formalnością wydawało się głosowanie nad Uchwałą przez Radę Gminy, bo tylko w ten sposób projekt mógł wejść w życie. Część Rady po nieformalnym spotkaniu z przewodniczącym Rady Gminy zdecydowała zagłosować przeciw. Dlaczego?

Projekt był oparty na dokumentach strategicznych Gminy, które jasno wskazują, że potrzeby ludzi dorosłych w zakresie edukacji, kultury, rekreacji wymagają działań. Przewodniczący Rady pytał, kto będzie zwracał te pieniądze w razie niepowodzenia projektu? Teraz my pytamy: Kto zwróci te 214 tysięcy mieszkańcom naszej Gminy, które 8 radnych oddało innym gminom. Takie pieniądze wzięły gminy: Kamionka, Wisznice, Nałęczów i 16 innych w naszym i okolicznych województwach. Kto zasponsoruje wyjazd do teatru, na basen tym, którzy chcieliby pojechać, ale nie mają możliwości, kto zorganizuje spotkania z ciekawymi ludźmi, zajęcia sportowe, nauczy pisania projektów. Przewodniczący Rady powiedział, że widzi tu zagrożenia i ma złe doświadczenia (jakie, nie wyjaśnił). Nie mamy wątpliwości, gdzie leży największe zagrożenie dla rozwoju naszej gminy - to brak woli nabywania nowych doświadczeń, a głosowanie przeciw projektowi było tak naprawdę działaniem przeciw interesowi ludzi

Marta Szklarczyk
dyrektor SP w Kaznowie
- Nawet źle się czuję, że ja tak namawiam, bo to rolą radnych wydaje mi się jest inicjowanie tego typu przedsięwzięć

Ryszard Smerdel
radny RM w Ostrowie Lubelskim
- To jest działanie pro publico bono dla dobra gminy. Naprawdę trzeba mieć albo małą wiedzę, albo złą wolę, żeby je utrudniać

Jerzy Sobich
przewodniczący RM w Ostrowie Lubelskim
- Kto te środki zwróci w przypadku, gdy projekt nie zostanie zakończony i dojdzie do takiej najtrudniejszej sytuacji? Jeśli są jakieś niebezpieczeństwa to musimy przeciwdziałać

O G Ł O S Z E N I E

Spółdzielnia Mieszkaniowa
SM LUBARTÓW
21-100 Lubartów, ul. Cicha 6, tel. (81) 463 90 01

Ogłoszenie o przetargu!!!

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie ul. Cicha 6 zaprasza do wzięcia udziału w przetargu
na budowę systemu monitoringu wizyjnego (CCTV) w technologii GPON na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie osiedle ks. Popiełuszki.
Zamówienie udzielane w trybie przetargu nieograniczonego prowadzone w oparciu o Regulamin zlecania usług i dostaw obcym wykonawcom w Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie. Wszelkie informacje na temat przetargu zamieszczone są na stronie internetowej www.smlubartow.pl – zakładka przetargi – roboty budowlane.
Termin składania ofert upływa w dniu 07.07.2020r. o godz. 11:00.

www.smlubartow.pl

eprasa.pl 13b764f614

Pierwszy raz przyjmują Ciało Chrystusa

Przed mszą o godz. 10 w bazylice św. Anny dzieci oczekiwały w dwóch rzędach: po jednej stronie stanęli chłopcy w białych albach i czarnych spodniach

Po drugiej stronie stanęły dziewczynki w białych sukienkach

Dobiegły końca uroczystości komunijne w parafii św. Anny. Rozpoczęły się teraz I Komunie w innych lubartowskich parafiach: w sobotę po raz pierwszy przyjęły Ciało Chrystusa dzieci z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Marcin Kusyk

Msza o 11:30 - dzieci bez maseczek, dorośli musieli zachować te środki ostrożności

Ostatnia grupa dzieci u św. Anny przyjęła I Komunię Św. na mszy o 11:30

Grupa dziewcząt z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy

W sobotę o 11 po raz pierwszy przyjęły Komunię Świętą dzieci z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEDŹWIADA

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Niedźwiada wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2020 r. poz. 256, z późn. zm.), zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2020 r. poz. 283, z późn. zm.) oraz w związku z uchwałą Nr XXIX/194/2017 Rady Gminy Niedźwiada z dnia 30 listopada 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Niedźwiada, zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Niedźwiada wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 8 lipca do 29 lipca 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada, Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej www.niedzwiada.pl. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany Studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 29 lipca 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada, o godz. 13:30.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany Studium. Uwagi można składać na piśmie na adres Urzędu Gminy Niedźwiada, Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: poczta@niedzwiada.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości lub terenu, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 sierpnia 2020 r.

Zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania ww. projektu zmiany studium na środowisko, mogą składać uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Niedźwiada, Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: poczta@niedzwiada.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 sierpnia 2020 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Niedźwiada.

Klauzula informacyjna w związku z 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U. UE L.2016.119.1 ze zm.) informuję, iż:

1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Niedźwiada pod adresem: Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada,
2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych możliwy jest pod adresem: IODO@zeto.lublin.pl,
3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym,
4) przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywa się na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2018r. poz. 1945 t.j. z późn. zm.) w związku z art. 6 ust. 1 lit. c RODO,
5) Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą przez okres 10 lat,
6) odbiorcą Pana/Pani danych osobowych mogą być podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz podmioty, z którymi zawarto umowy powierzenia danych w tym zakresie,
7) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz w przypadku, gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano, ponadto przysługuje Pani/Panu prawo do sprostowania danych, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania,
8) podanie danych osobowych jest obowiązkowe w zakresie wymaganym przez obowiązujące przepisy prawa,
9) brak podania przez Panią/Pana danych osobowych skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpatrzenia,
10) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

24
LUBARTOW
24wspolnota.pl

eprasa.pl 13b764f614

Wójt Paweł Woźniak z jednogłośnym absolutorium

Przy głosowaniu nad wotum zaufania dla wójta jeden radny wstrzymał się od głosu. Przy głosowaniu nad absolutorium już wszyscy zagłosowali za jego udzieleniem wójtowi.

W dyskusji nad raportem o stanie gminy radych interesowały m.in. przetargi. - Były ogłoszone trzy przetargi na nieruchomości gruntowe, które się nie odbyły. Czy będą wznowione? - pytał wiceprzewodniczący Rady Gminy Czesław Woźniak. - Osoby zainteresowane kupnem działek po ogłoszeniu przetargu zmieniły zdanie i nie przystąpiły do przetargu. Nieruchomości ciągle pozostają we własności gminy - odpowiadał wójt Paweł Woźniak. Chodzi o dwie działki w Woli Sernickiej i łąki nad Wieprzem w Sernikach. Kolejne pytanie wiceprzewodniczącego dotyczyło majątku gminy. - W 2019 r. wartość majątku gminy wzrosła o 7,7 mln zł. Czy chodzi tu o majątek, który wzrósł przy budowie dróg, ulic, chodników/ - pytał wiceprzewodniczący. - Dróg, ulic, chodników modernizacji oczyszczalni ścieków, budowy kanalizacji w Woli Sernickiej Kolonii, to wszystko składa się na majątek gminy - odpowiadał wójt. Po dyskusji radni głosowali nad udzieleniem wójtowi wotum zaufania. Za - głosowało 13 osób, był 1 głos wstrzymujący. Potem rada zajęła się sprawozdaniem z wykonania budżetu. Dochody udało się wykonać w kwocie 22,1 mln zł. Wykonanie wydatków wyniosło 20,4 mln zł. Gmina wyszła na plus w wysokości 1,7 mln zł. Na inwestycję zaplanowano w budżecie 6,8 mln zł. Udało się wydać 2,3 mln zł. Wynika to ze zmniejszonej ceny po przetargach. Przetargi były rozstrzygane w terminach późniejszych niż planowano, co spowodowało przesunięcie realizacji niektórych inwestycji na 2020 r. W głosowaniu nad absolutorium wszyscy obecni radni - 14 osób - głosowali za jego udzieleniem wójtowi.

Marcin Kusyk

Wotum zaufania i absolutorium dla wójta Ługowskiego

Za wotum zaufania i absolutorium z wykonania budżetu gminy za 2019 r. dla wójta Karola Ługowskiego zagłosowali wszyscy radni.

Radni najpierw zajęli się raportem o stanie gminy. Według wójta Karola Ługowskiego Kamionka rozwija się dynamicznie.

- Dość powiedzieć, że do końca poprzedniej kadencji byliśmy trzecią gminą w powiecie pod względem pozyskiwania środków unijnych - mówił wójt. Wyzwaniem dla władz gminy jest zachęcenie mieszkańców, żeby pozostawali na jej terenie, a osoby z zewnątrz chciały tu zamieszkać. Według wójta mogą się do tego przyczynić gminne inwestycje kierowane do dzieci i młodzieży - zbudowano przedszkole, wyremontowano szkoły, w planach jest budowa stadionu. Dużą wagę władze gminy przywiązują do poprawy komunikacji. Jak mówił wójt, co roku przybywa kilometrów zbudowanych dróg. - Jako komisja rewizyjna zauważamy, że z roku na rok wypracowywane są kolejne nadwyżki operacyjne dzięki sprawnemu zarządzaniu finansami gminy. To bardzo dobry punkt do kolejnych inwestycji. Pozyskiwane są duże nakłady finansowe, jeśli chodzi o środki zewnętrzne i krajowe, co poprawia jakość życia mieszkańców i infrastrukturę drogową - mówiła radna Maria Kabała. Radny Ryszard Patrzylas mówił o rozwoju miejscowości gminy, zwrócił uwagę, że w Kierzkówce osiedlają się nowe osoby, wieś się rozbudowuje.

- Ale zdarzają się sytuacje, że nie można uzyskać pozwolenia na budowę. Są takie głosy, żeby w sposób bardziej delikatny podejść do tego tematu i wydawać decyzje zabudowy. Być może zainteresowane osoby nie są doinformowane. Jeśli przychodzą do urzędu, mówi się, że nie ma studium, nie ma zmian. Ale są furtki, czytałem w jakimś zarządzeniu, że wójt może wydać decyzję o warunkach zabudowy - mówił radny.

- 99 proc. wniosków o wydanie warunków zabudowy jest rozpatrywanych pozytywnie. W roku wydajemy ich od kilkunastu do dwudziestu kilku - odpowiadał wójt Ługowski. W głosowaniu nad wotum zaufania dla wójta zagłosowało 15 radnych - cały skład rady. Po wotum zaufania przyszła kolej na sprawozdanie finansowe z wykonania budżetu i absolutorium. Dochody gminy zaplanowane były na 39,8 mln zł, wykonane zostały w 36 mln zł. Wydatki planowano na 37,8 mln zł, wykonane zostały w 32,9 mln zł. Na inwestycje planowano wydać 10,2 mln zł. Wydano prawie 6,2 mln zł. W głosowaniu nad absolutorium wszyscy radni - 15 osób - byli za.

Marcin Kusyk

Portret na półwiecze kapłaństwa ks. Huzara

- Jako księża tworzymy tu trzypokoleniową rodzinę. Każdy przyzna, że emeryt w rodzinie jest przydatny. Służy swoją modlitwą, pomocą, radami. Zastanawialiśmy się, co takiemu emerytowi ofiarować - mówił ks. Andrzej Sarna, proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie podczas obchodów 50-lecia kapłaństwa ks. Józefa Huzara. Po tych słowach zaprezentował portret jubilata.

Zastanawialiśmy się, co ofiarować. Postanowiliśmy ofiarować portret - powiedział ks. Andrzej Sarna

Ksiądz Józef Huzar, pierwszy proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej pomocy i budowniczy tutejszego kościoła rocznicę święceń kapłańskich obchodził 14 czerwca. W przeddzień w intencji księży - jubilatów wyświęconych w czerwcu 1970 r. odprawiono mszę świętą w archikatedrze lubelskiej. Wśród ośmiu duchownych obchodzących jubileusz znaleźli się ks. Huzar i biskup lubelski Mieczysław Cisło. W kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy również odprawiona została msza święta w intencji ks. Huzara. Główne obchody jubileuszu połączono jednak z uroczystościami odpustowymi 28 czerwca.

Parafianie wspólnie budowali kościół

W czasie mszy świętej kazanie wygłosił ks. Krzysztof Podstawka, dyrektor programowy Radia Plus Lublin, który zaczynał jako wikary w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. - Kiedy decyzją biskupa trafił do tej parafii, to nie tylko jako ten, który otrzymał zadanie zorganizowania nowej parafii, ale otrzymał misję pasterską od Chrystusa. Mogłem przez dwa lata być obserwatorem tego, co tu się działo. Mam z tego okresu wiele pięknych wspomnień - mówił w kazaniu. Wspomnieniami podzielił się także jubilat. - Urodziłem się 19 marca 1945 r. we wsi Żwiartów. W tym roku skończyłem 75 lat. Wychowywałem się z rodzeństwem było nas czworo. W 1964 r. wstąpiłem do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. 14 czerwca 1970 r. zostałem wyświęcony na kapłana przez biskupa lubelskiego Piotra Kałwę. Było nas 16. 7 już nie żyje. Moją pierwszą parafią był Baranów przez 4 lata, potem 5 lat w Annopolu, potem przez 3 lata w Kraśniku. Od 1982 r. jestem w Lubartowie. Ściągnął mnie tutaj ks. Andrzej Tokarzewski. Powiedział mi: udawaj, że nic o tym nie wiesz. Kiedy ks. biskup Pylak mnie wezwał i oznajmił, że wysyła mnie do Lubartowa, żebym zakładał nową parafię, powiedziałem, że muszę się zastanowić trzy dni. Ks. biskup zgodził się. Jak wyszedłem, wezwał mnie jeszcze raz i powiedział: daj mi odpowiedź już dzisiaj. W Lubartowie poszedłem do właścicielki gruntów, na których miał powstać kościół, taki przestraszony, co ona powie. Powiedziała: ja się przez całe życie modliłam, żeby tu był kościół - mówił ks. Huzar o początkach parafii. Budowa kościoła była możliwa dzięki zaangażowaniu parafian. - Jak trzeba było kłaść kabel elektryczny i potrzeba było 200 mężczyzn, przyszło 300. O 5 rano rów był już wykopany. Jeden z panów poświęcił 200 dniówek na budowę plebanii - mówił ks. Huzar.

Złoto, mirra i kadzidło od ks. Józefa

W imieniu parafian wystąpił wiceprzewodniczący Rady Duszpasterskiej Tomasz Prażmo. - Było trzech mędrców, przynieśli Jezusowi złoto, mirrę i kadzidło. Ty księże Józefie przynosisz Panu Jezusowi złoto - 50 lecie swojego kapłaństwa, mirrę - swoje cierpienie, kadzidło - modlitwę - powiedział. Jubilat dostał też prezent od kolegów - księży. - Zastanawialiśmy się, co ofiarować. Postanowiliśmy ofiarować portret - powiedział ks. Andrzej Sarna. - Dziękuję ks. Krzysztofowi, jest jednym z 33 wikarych, którzy ze mną pracowali. Dziękuje moim następcom, ks. Piotrowi Stańczakowi i ks. Andrzejowi Sarnie, za otoczenie mnie życzliwością. Kiedy byłem chory, otoczyli mnie opieką. Dziękuję księżom za piękną współpracę jako wicedziekan, a po śmierci ks. prałata Tokarzewskiego dziekan - powiedział ksiądz jubilat. Parafia w niedzielę świętowała odpust, więc po mszy świętej wierni przeszli w procesji wokół kościoła.

Marcin Kusyk

Ks. Józef Huzar

Ściągnął mnie tutaj ks. Andrzej Tokarzewski. Powiedział mi: udawaj, że nic o tym nie wiesz. Kiedy ks. biskup Pylak mnie wezwał i oznajmił, że wysyła mnie do Lubartowa, żebym zakładał nową parafię, powiedziałem, że muszę się zastanowić trzy dni

Tomasz Prażmo,

wiceprzewodniczący Rady Duszpasterskiej

Było trzech mędrców, przynieśli Jezusowi złoto, mirrę i kadzidło. Ty księże Józefie przynosisz Panu Jezusowi złoto - 50-lecie swojego kapłaństwa, mirrę - swoje cierpienie, kadzidło - modlitwę

I N F O R M A C J A

Burmistrz Miasta Kock

informuje, że w dniu 30.06.2020r na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia: działka ewidencyjne nr 662/3 obręb Górka Kocka gm.Kock.

Burmistrz Miasta Kock
Tomasz Futera

Wójt Gminy Michów

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2020r., poz. 65/ na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy; BIP oraz na stronie internetowej www.gminamichow.pl znajduje się wykaz nieruchomości zabudowanej ozn. nr 333 o pow. 0,03 ha w obrębie Michów Osada gm. Michów przeznaczonej do wynajmu na okres kolejnych 3 lat na rzecz dotychczasowego najemcy.

eprasa.pl 13b764f614

W powiecie lubartowskim Duda wygrałby w pierwszej turze

	Andrzej Duda	Rafał Trzaskowski	Szymon Hołownia	Krzysztof Bosak	Władysław Kosiniak-Kamysz	Robert Biedroń	Stanisław Żółtek	Marek Jakubiak	Mirosław Piotrowski	Paweł Tanajno	Waldemar Witkowski
Powiat lubartowski	27 380 (61,73%)	6419 (14,47%)	4168 (9,40%)	3860 (8,70%)	1529 (3,45%)	611 (1,38%)	105 (0,24%)	93 (0,21%)	80 (0,18%)	76 (0,17%)	33 (0,07%)
Abramów	1553 (74,31%)	89 (4,26%)	117 (5,60%)	215 (10,29%)	76 (3,64%)	24 (1,15%)	5 (0,24%)	2 (0,10%)	7 (0,33%)	2 (0,10%)	0
Firlej	1763 (64,96%)	340 (12,53%)	210 (7,74%)	229 (8,44%)	109 (4,02%)	39 (1,44%)	11 (0,41%)	6 (0,22%)	0	5 (0,18%)	2 (0,07%)
Jeziorzany	932 (72,70%)	110 (8,58%)	75 (5,85%)	99 (7,72%)	40 (3,12%)	17 (1,33%)	1 (0,08%)	4 (0,31%)	0	3 (0,23%)	1 (0,08%)
Kamionka	1828 (59,02%)	451 (14,56%)	287 (9,27%)	315 (10,17%)	127 (4,10%)	52 (1,68%)	9 (0,29%)	16 (0,52%)	5 (0,16%)	6 (0,19%)	1 (0,03%)
Kock	2161 (71,67%)	301 (9,98%)	211 (7%)	203 (6,73%)	84 (2,79%)	25 (0,83%)	8 (0,27%)	5 (0,17%)	7 (0,23%)	7 (0,23%)	3 (0,10%)
Lubartów gmina	3447 (57,91%)	885 (14,87%)	710 (11,93%)	595 (10%)	189 (3,18%)	73 (1,23%)	15 (0,25%)	8 (0,13%)	14 (0,24%)	9 (0,15%)	7 (0,12%)
Lubartów miasto	5502 (47,94%)	2945 (25,66%)	1442 (12,57%)	942 (8,21%)	323 (2,81%)	216 (1,88%)	32 (0,28%)	26 (0,23%)	21 (0,18%)	19 (0,17%)	8 (0,07%)
Michów	2009 (70,29%)	264 (9,24%)	165 (5,57%)	239 (8,36%)	126 (4,41%)	32 (1,12%)	8 (0,28%)	5 (0,17%)	5 (0,17%)	4 (0,14%)	1 (0,03%)
Niedźwiada	2253 (71,75%)	222 (7,07%)	247 (7,87%)	247 (7,87%)	99 (3,15%)	47 (1,50%)	5 (0,16%)	6 (0,19%)	9 (0,29%)	4 (0,13%)	1 (0,03%)
Ostrów Lub.	1752 (65,45%)	261 (9,75%)	242 (9,04%)	242 (9,04%)	134 (5,01%)	31 (1,16%)	3 (0,11%)	3 (0,11%)	2 (0,07%)	5 (0,19%)	2 (0,07%)
Ostrówek	1330 (71,39%)	146 (7,84%)	115 (6,17%)	157 (8,43%)	91 (4,88%)	13 (0,70%)	0	5 (0,27%)	0	3 (0,16%)	3 (0,16%)
Serniki	1805 (69,66%)	193 (7,45%)	223 (8,61%)	249 (9,61%)	72 (2,78%)	22 (0,85%)	6 (0,23%)	3 (0,12%)	7 (0,27%)	7 (0,27%)	4 (0,15%)
Uścimów	1045 (65,35%)	212 (13,26%)	124 (7,75%)	128 (8,01%)	59 (3,69%)	20 (1,25%)	2 (0,13%)	4 (0,25%)	3 (0,19%)	2 (0,13%)	0

- Chodzi o to, żeby utrzymać wynik i w II turze pozyskać tych, którzy nie głosowali na prezydenta Andrzeja Dudę, zwłaszcza wyborców Konfederacji - mówi Piotr Kusyk, przewodniczący klubu radnych PiS w Radzie Miasta. Prezydent Andrzej Duda rozgromił konkurentów. Nie wszyscy cieszą się z jego sukcesu. - W ciągu pięciu lat nie udowodnił, że jest prezydentem wszystkich Polaków - uważa Marian Starownik, były starosta lubartowski, działacz PSL i radny powiatowy.

Andrzej Duda zdobył w powiecie poparcie 27 380 głosujących. To 61,73 proc. wszystkich oddanych głosów. Na drugim miejscu znalazł się Rafał Trzaskowski. Oddano na niego 6419 głosów - 14, 47 proc.

Marcin Kusyk

Marian Starownik
radny Rady Powiatu, klub PSL

- Kampania wyborcza pokazała, że nie liczy się program, liczy się tylko to, kto komu dokopie, kto jest bardziej agresywny. Co mógłby dokonać jako prezydent Hołownia, który nie ma żadnego zaplecza w Sejmie? Nasze środowisko to głównie wieś i małe miasta. Dzięki środkom z UE nastąpił duży postęp. A Bosak proponuje wyprowadzenie Polski z UE. Jest jakaś amnezja wśród wyborców. Nasz kandydat Władysław Kosiniak-Kamysz nie chciał nikogo obrażać, chciał żeby była zgoda, a społeczeństwo chce wojny. Duda dokładał LGBT - i to widocznie się ludziom podoba. Większe partie robią ankiety, badają, co może się spodobać. Dziwny jest nasz kraj. Z wynikami się nie dyskutuje, wyniki się przyjmuje. Jeszcze nie wiem, jakie stanowisko zajmie PSL w II turze, rada naczelna dopiero będzie się spotykać, ale w moim przekonaniu każdy widzi, jak jest. Jaką wartość dodaną mieli Polacy w czasie pięciu lat prezydentury Andrzeja Dudy? Podpisywał wszystko, co PiS kazał. Jeśli tak, to niech się nazywa Kaczyński, bo takim superprezydentem jest Jarosław Kaczyński, Duda wykonuje wszystkie jego polecenia. Ja nie widzę możliwości, żebym głosował na Andrzeja Dudę, bo w ciągu pięciu lat nie udowodnił, że jest prezydentem wszystkich Polaków, że ma wizję funkcjonowania Polski w Europie. Zostaliśmy odizolowani, jesteśmy na marginesie Europy. Mieliśmy mieć przyjaciela w Węgrzech, ale oni potrafią się dogadywać, ostatnio nawet z Łukaszenką się dogadują. My nastawiliśmy się na USA, ale nie wiadomo, jaki tam będzie wynik wyborów prezydenckich. Jeśli wygrają Demokraci, wszystko może się zmienić. Propaganda robi swoje, jeśli ktoś ogląda tylko telewizję publiczną, to kłamstwo powtarzane 100 razy staje się prawdą i ludzie to kupują. Jeśli wygra Duda, trzeba będzie przeżyć następne pięć lat, ale taki wybór nie będzie służył Polsce dobrze

Piotr Kusyk
przewodniczący klubu radnych PiS

- Dzisiaj jestem zadowolony z wyniku prezydenta Andrzeja Dudy. Wczoraj wieczorem jeszcze nie, 42 proc. to było trochę za mało. Dzisiaj rano podano już 45 proc. - jesteśmy bliżej zwycięstwa. To bardzo dobry wynik, w całym województwie prezydent wygrałby już w pierwszej turze. Marzyło mi się zwycięstwo, ale jestem realistą, wiedziałem, że będzie trudno. Przed nami jeszcze dwa tygodnie pracy. Działania muszą być skoordynowane. Chodzi o to, żeby utrzymać wynik i przekonać do głosowania na prezydenta Dudę tych, którzy głosowali na innych kandydatów, zwłaszcza wyborców Konfederacji. Podobało mi się wystąpienie prezydenta Andrzeja Dudy po ogłoszeniu wyników. Było wyważone, podziękował wszystkim kontrkandydatom. Natomiast w głosie Rafała Trzaskowskiego wyczułem agresję, nie było to miłe. Pan Trzaskowski potwierdził, że PO robiła wszystko, żeby wymienić kandydata, bo pani Małgorzata Kidawa-Błońska miała wynik mało rewelacyjny. Temu służyło zatrzymanie wyborów 10 maja, straszenie „zabójczymi" kopertami. Chodziło o wymianę kandydata na mającego więcej energii

Pozostali kandydaci zdobyli:

HOŁOWNIA Szymon Franciszek 9,40 proc. - 4168 głosów
BOSAK Krzysztof 8,70 proc. - 3860 głosów
KOSINIAK-KAMYSZ Władysław Marcin - 3,45 proc. - 1529 głosów
BIEDROŃ Robert - 1,38 proc. - 611 głosów
ŻÓŁTEK Stanisław Józef - 0,24 proc. - 105 głosów
JAKUBIAK Marek - 0,21 proc. - 93 głosy
PIOTROWSKI Mirosław Mariusz - 0,18 proc. - 80 głosów
TANAJNO Paweł Jan - 0,17 proc. - 76 głosów
WITKOWSKI Waldemar Włodzimierz - 0,07 proc. - 33 głosy

W gminie Niemce Duda na pierwszym miejscu

W gminie Niemce obecnie urzędujący prezydent zdobył pierwsze miejsce wśród jedenastki kandydatów. Zagłosowało na niego 5455 wyborców (52,19 proc.). Na drugiej pozycji znalazł się Rafał Trzaskowski. Zyskał poparcie 2127 osób (20,35 proc.). Na Szymona Hołownię zagłosowało 1234 wyborców (11,81 proc.). Krzysztof Bosak zdobył 1014 głosów (9,70 proc.). Władysław Kosiniak Kamysz przekonał do siebie 331 osób (3,17 proc.). 185 głosujących zaufało Robertowi Biedroniowi (1,77 proc.). 29 wyborców zdecydowało się oddać głos na Stanisława Żółtka (0,28 proc.). Identyczną liczbę głosów zdobył też Marek Jakubiak. Mirosław Piotrowski zdobył 24 głosy (0,23 proc.). Na Pawła Tanajno zagłosowało 13 osób (0,12 proc.). Waldemar Witkowski uzyskał 11 głosów (0,11 proc.).

Marcin Kusyk

Poseł Tułajew: 22 miliony złotych dla gmin powiatu lubartowskiego

Poseł PiS Sylwester Tułajew mówił 25 czerwca w lubartowskim starostwie o Funduszu Inwestycji Samorządowych. Gminy powiatu lubartowskiego dostaną łącznie 22,4 mln zł.

Ustawa o Funduszu Inwestycji Samorządowych została przyjęta przez Sejm w ubiegły piątek. Jak mówił poseł Tułajew, to inicjatywa prezydenta Andrzeja Dudy,

- 5 miliardów złotych trafił do gmin i miast na prawach powiatu, miliard do powiatów - mówił poseł. Dla powiatu i gmin powiatu lubartowskiego przeznaczonych jest ponad 22,4 mln zł. Miasto Lubartów otrzyma z tej puli 4,7 mln zł. Do portfela powiatu trafi ponad 5,6 mln zł.

- Tej kwoty nie można wykorzystać na wynagrodzenia czy inne wydatki, jest przeznaczona na inwestycje, remonty szkół, przedszkoli, drogi, wodociągi, kanalizację - mówił poseł Tułajew.

Starosta Ewa Zybała pomoc z FIS skomentowała:

- Stał się cud! Dziękujemy panie prezydencie, panie pośle!

Wymieniła kilka najważniejszych spraw, z którymi musi sobie radzić powiat.

- Mamy 100 kilometrów dróg piaszczystych, jeśli będziemy mieli 5 mln zł na drogi, będziemy je mogli robić w szybkim tempie. Mamy ogromne potrzeby, jeśli chodzi o remonty szkół, sal gimnastycznych, wiemy jakie są potrzeby szpitala - powiedziała.

Gmina	Kwota
Lubartów (miasto)	4,7 mln zł
Abramów	693 tys. zł
Firlej	869 tys. zł
Jeziorzany	500 tys. zł
Kamionka	1,4 mln zł
Kock	1 mln zł
Lubartów	2,2 mln zł
Michów	500 tys. zł
Niedźwiada	855 tys. zł
Ostrów Lub.	1,4 mln zł
Ostrówek	500 zł
Serniki	1,1 mln zł
Uścimów	633 tys. zł
Powiat lubartowski	5,6 mln zł

Marcin Kusyk

Hani Borzęckiej
Dyrektor Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie
wyrazy serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci syna
Wiktora
składają
Dyrektorzy szkół i placówek prowadzonych przez Powiat Lubartowski

eprasa.pl 13b764f614